

opr. marzec 1997 H. Marcinkowska
poprzedni nr 06-890/1591

x¹⁰³
FUNDACJA GENERALNA ELŻBIETY
Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek
87-100 Toruń, ul. Gąsiora 93, tel. 0048 56 65 22 155
e-mail: zak@wp.pl; www.zawackie.pl
NIP: 5127-REGON 87050236
S 00000 41592
Nrt-ku 22 100 1506 0000 0000 5002 0244



córka:
Liberacka Maria
Toruń

Gdynia
JOW Gr. Pom.

† Koszałka Juliusz

ps. „Jeremi” i in.

VH ? sp.

M-890/1591 ^{3om.}

SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI

Koszałka Juliusz.....

T: K-890/1591 Pom......

Gdynia Tow. Gryf Pom......

I./1. Relacja *k. 17 s. 1-20*

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora *k. 1 s. 1*

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację *k. 6 s. 1-6*

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 *k. 2 s. 1-3*

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja

z rodziny..... *k. 1 s. 1*

.....

.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne *k. 41*

VI. Fotografie *dawał ikonografii*

1/1. Delaja - Kosszalka Juliusz

1. Andrzej Gosiomowski, biogram Juliusza Marcina Kosszalki, [w:] "Zastuszeni Pomorsanie, Gdańsk 1984, s. 120-124 k. 3 s. 1-5
2. Maria Kosszalka - Liberacka, Wspomnienie o moim ojcu Juliuszu Marcinie Kosszalki, rękop. k. 1 s. 6-7
3. Odpis pisma Juliusza Kosszalki z 13.10.1945 do delegata Obszaru Centralnego AK w Warszawie o TOW "Gryf Pomorski" - kserokop. str. ze "Sprawozdanie Leonie Lubbeckiego (M: 937/1643 Pom. t. 2 dok. 50) k. 1 s. 8
4. Protokół z przesłuchania Juliusza Kosszalki dn. 21.11.1945 r. na temat broni, kserokop. dok. 58 - sprawozdanie Leonie Lubbeckiego M: 937/1643 Pom. t. 2 - kserokop. k. 1 s. 9
5. Protokół z przesłuchania Juliusza Kosszalki 21.11.1945 (odpis) - sprawozdanie Leonie Lubbeckiego T.M: 937/1643 Pom. t. 2 dokum. 55, kserokop. k. 4 s. 10-13
6. Protokół przesłuchania siostry z 20.11.1948 (odpis) - Juliusza Kosszalki, - sprawozdanie Leonie Lubbeckiego M: 937/1643 Pom. t. 2, dok. 59, kserokop. k. 7 s. 14-20

„Zastwice Pomorskie” Gdańsk 1984 1.



**JULIUSZ MARCIN
KOSZAŁKA**
(1888—1969),
członek Rady Naczelnej Tajnej
Organizacji Wojskowej „Gryf
Pomorski”

Juliusz Marcin Koszałka urodził się 29 października 1888 r. w Łyśniewie pod Kartuzami w rodzinie rolnika Józefa Koszałki i Łucji z domu Miotk. W wieku dziewięciu lat stracił matkę. Rok później zabrał go do siebie brat matki, mieszkający w Düsseldorfie. Tam Juliusz Koszałka chodził do gimnazjum i zdał maturę. Po odbyciu służby wojskowej w 1909 r. wrócił do Sierakowic, gdzie pracował u swego brata Jana, prowadząc mu sklep i restaurację. Kontynuował w tym czasie naukę w Szkole Handlowej w Gdańsku. Zmobilizowany podczas pierwszej wojny światowej, służył w armii niemieckiej, walcząc na froncie wschodnim, gdzie został ranny. Po powrocie ze szpitala wysłany został na front zachodni do Francji. Brał tam udział w walkach od 1915 do 1918 r., kiedy to został ponownie ranny.

Wrócił następnie do Sierakowic, gdzie w styczniu 1919 r. ksiądz Bernard Antoni Łosiński (były poseł do parlamentu niemieckiego, znany działacz polski) rekomendował go do tworzącej się wówczas Polskiej Rady Ludowej w Sopocie. Juliusz Koszałka pełnił w niej funkcję oficera łącznikowego, utrzymując kontakt z Poznaniem. W 1919 r. ożenił się i zamieszkał w Wejhero-

wie. Został tam członkiem Organizacji Wojskowej Pomorza. Zorganizował w Wejherowie grupę Polaków i nocą otwierał wagony, którymi Niemcy usiłowali wywieźć z Pomorza zboże i urządzenia fabryczne. Po włączeniu Pomorza w granice państwa polskiego wstąpił do Żandarmerii Krajowej i został wykładowcą w Szkole Żandarmerii w Gniewie. Po likwidacji Szkoły przeniesiono go do Ekspozytury Śledczej w Brodnicy. W latach 1921—1923 pełnił funkcję komendanta nadgranicznego posterunku Policji Państwowej w Polskim Brzoziu. Następnie od października 1923 r. do stycznia 1926 r. pracował w Komendzie Powiatowej Policji w Brodnicy. Jednocześnie był wykładowcą przedmiotów wojskowych i wychowania fizycznego w Szkole Policji Państwowej w Grudziądzu. Później, do 1931 r., pracował w Komendzie Policji Państwowej w Świeciu, kierując posterunkiem w Łązku. W latach 1931—1933 był komendantem posterunku policji w Opaleniu, w pow. tczewskim. Doszło tam do zajścia granicznego, w wyniku którego miał zostać przeniesiony na stanowisko komendanta powiatowego policji w Tarnopolu. Juliusz Koszałka zrezygnował wtedy ze służby i w listopadzie 1933 r. przeszedł na emeryturę.

Wrócił do Sierakowic i latem 1935 r. wydzierżawił od swego brata Jana gospodarstwo rolne w Tuchlinie. Prowadził tam działalność polityczną jako członek Związku Zachodniego.

W dniu 1 grudnia 1940 r. Juliusz Koszałka został wysiedlony razem z rodziną z Tuchlina. Osadzono go w gospodarstwie Niemca Ottona Archuta w Rębienicy, ponieważ miał opinię bardzo dobrego rolnika, stosującego nowoczesne metody agrotechniczne. Jego rodzina była pierwszą wysiedloną przez władze niemieckie w pow. kartuskim.

Niezbyt znany jest początkowy okres działalności konspiracyjnej Juliusza Koszałki. Wiadomo tylko, że swoją działalność podziemną rozpoczął już w 1940 r. W jego gospodarstwie ukrywała się grupa poszukiwanych przez Niemców ludzi, m.in. przedwojenny urzędnik skarbowy Rudolf Bigus, jego brat Brunon Bigus oraz nauczyciel Jan Żurawicz. Obecnie trudno jest jednoznacznie stwierdzić, kiedy Juliusz Koszałka został członkiem Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Kaszubski” (TOW GK). W swoich powojennych zeznaniach podawał, że nastąpiło to w 1941 r. Jó-

zefowi Dambkowi w trakcie rozbudowywania TOW GK udało się nawiązać kontakt z braćmi Bigusami. Po pewnym czasie Brunon Bigus zwerbował do organizacji córkę Juliusza Koszałki — Annę. W ten sposób doszło do bezpośredniego spotkania Juliusza Koszałki z Józefem Dambkiem. Dla organizacji niezwykle cenne było doświadczenie Koszałki oraz jego znajomość terenu i ludzi. Przybrał on ps. „Jeremi” i został dokooptowany do Rady Naczelnej, stojącej na czele TOW GK. Z czasem jego znajomość z Dambkiem przekształciła się w przyjaźń, pomimo piętnastu lat różnicy wieku.

W czerwcu 1941 r. zaprzysiężeni zostali syn i córki Koszałki, pełniący funkcję łączników. Zabudowania Koszałków w Rębienicy stały się jedną z kryjówek dla członków kierownictwa Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski” (TOW GP), gdyż taką nazwę przybrała od 7 lipca 1941 r. dawna TOW GK. W mieszkaniu Juliusza Koszałki odbywały się narady organizacyjne.

Swoją pozycję w organizacji zawdzięczał on również ks. Józefowi Wryczy, którego znał dobrze ze Świecia. Od Józefa Dambka przejął kierowanie wywiadem, kontrwywiadem oraz łącznością. Mianowany został także zastępcą komendanta naczelnego por. rez. Bolesława Formeli. Kiedy Formela zachorował, przekazano Koszałce obowiązki komendanta naczelnego. Podlegały mu wówczas bieżące sprawy wojskowe, przygotowania do przewidywanego powstania, organizowanie oddziałów partyzanckich i kierowanie ich działalnością. Nadał prowadził wywiad i kontrwywiad, organizując jednocześnie odgrywającą coraz większą rolę służbę łączności.

W maju 1942 r. przekazał obowiązki komendanta naczelnego por. rez. Józefowi Gierszewskiemu, pozostając szefem łączności w Komendzie Naczelnej. Równocześnie jako członek Rady Naczelnej był z jej ramienia odpowiedzialny za działalność wojskową.

Juliusz Koszałka brał udział w rozmowach prowadzonych w 1942 r. z przedstawicielami innych organizacji konspiracyjnych działających na Pomorzu. Wiosną 1942 r. w Wejherowie nawiązał kontakt z inż. por. rez. Grzegorzem Wojewskim, członkiem kierownictwa lokalnej organizacji „Polska Żyje”. W czerwcu tego roku uczestniczył wspólnie z J. Dambkiem i J. Gierszew-

skim w spotkaniu, podczas którego „Polska Żyje” została włączona do TOW GP. Brał też udział w rozmowach prowadzonych przez kierownictwo TOW GP z przedstawicielami AK.

W trakcie narastającego konfliktu pomiędzy Józefem Dambkiem a Józefem Gierszewskim, na prośbę tego ostatniego, Koszałka podjął się roli mediatora. Świadczyło to o jego znaczącej pozycji w kierownictwie organizacji oraz umiejętności współpracy z ludźmi. W początkach 1943 r. w trakcie spotkania, skłóconych już wtedy poważnie, Dambka i Gierszewskiego, razem z Leonem Kleinszmidtem doprowadził do pogodzenia się obydwóch. Nie był jednak w stanie zapobiec dalszym tragicznym wydarzeniom.

W lutym 1943 r. doszło do dekonspiracji szeregu komórek TOW GP, m.in. w Wejherowie, Gdyni, Chojnicach i Tczewie. W trakcie przesłuchań gestapo uzyskało informacje o konspiracyjnej działalności Juliusza Koszałka. Aresztowano go 22 lutego 1943 r. w Rębienicy. Razem z nim aresztowano męża córki — Mieczysława Janeckiego, ukrywającego się w schronie zbudowanym pod stodołą. Przewieziono ich obydwóch na posterunek Policji w Gowidlinie, a stamtąd do Kartuz. Następnie Juliusz Koszałka umieszczony został w siedzibie gestapo gdyńskiego na Kamiennej Górze. Tam rozpoczęły się intensywne przesłuchania. Po przewiezieniu do budynku gestapo w Gdańsku poddany został dalszemu śledztwu. W maju 1943 r., podczas zakrojonej na szeroką skalę fali aresztowań wśród członków TOW GP, aresztowano w Rębienicy rodzinę Juliusza Koszałka: żonę, syna Kazimierza oraz córki — Annę, Eleonorę i Marię.

W lipcu 1943 r. Juliusz Koszałka przekazany został do Polizeipräsidium w Gdańsku, a następnie osadzony 19 lipca tegoż roku w obozie Stutthof, gdzie otrzymał numer 25 253. Ze Stutthofu przewożono go jeszcze kilkakrotnie na przesłuchania do gdańskiego gestapo. Ostatni raz zabrany został do Gdańska w celu rozpoznania zwłok Józefa Dambka.

W dniu 1 czerwca 1944 r. znalazł się w transporcie wysłanym do obozu koncentracyjnego w Mauthausen. Pracował tam w karnej kompanii w kamieniołomach w Gusen oraz przy budowie szosy. Był chory i niezwykle wyczerpany, kiedy obóz wyzwoliły wojska amerykańskie. Skierowany więc został do szpitala na terenie byłego oflagu Murnau VII A.

Do kraju wrócił przez Czechosłowację w listopadzie 1945 r. Osiedlił się w Rębienicy, gdzie otrzymał poniemieckie gospodarstwo w ramach odszkodowań. W 1949 r. zdał gospodarstwo i zamieszkał u córki w Mirachowie. Żył wtedy niezwykle skromnie z niewielkiej emerytury. W trakcie rozprawy przeciwko funkcjonariuszowi gdańskiego gestapo założył do Ministerstwa Sprawiedliwości protest w związku z fałszywymi oskarżeniami wysuwanymi przez Kaszubowskiego przeciwko kierownictwu TOW GP. Mimo że ujawnił swoją konspiracyjną działalność już podczas przekraczania granicy, był trzykrotnie przesłuchiwany przez pracowników UB. Sytuacja materialna zmusiła go do podjęcia pracy zarobkowej. Do 1958 r. pracował jako magazynier w PGR Matarnia. Po przejściu na emeryturę zamieszkał razem z siostrą i jej rodziną w Toruniu. Zmarł w 1969 r. i został pochowany w Toruniu na cmentarzu miejskim przy ul. Wybickiego.

Andrzej Gąsiorowski

1939 1945
bibliografia

LITERATURA

- Ciechanowski K., *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939—1945*, Warszawa 1972.
Ciechanowski K., *Życie i śmierć bohatera*, Gdańsk 1980.
Jakubiak E., *Zarys działalności Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”*, „Najnowsze Dzieje Polski, Materiały i Studia z okresu II wojny światowej”, t. 5, 1961.

Krzepienie danych mego ojca Juliusza,
Marcina Kozadki

1) Ojciec zmarł w Toruniu w dniu 30 sierpnia 1969.
Grób jego znajduje się na Cmentarzu przy ul.
Wybielskiego.

2) Sprawa przebiegów drogi, mostka - w tej sprawie
wiem niewiele.

Pamiętam jedno zdarzenie jeszcze z czasów oku-
pacji.

Ojciec przebywał przymusowo na Gestapo w Gdyni.
Spotkał się tam z dwoma więźniami - jeńcami
wojennymi, którzy wykonywali różne prace porządkowe.
Siostra Kazimierza zawiadła o ich sytuacji a głównie
zmarła bliźni. Żywności w zasadzie nie wolno
było przekazywać, ale pomagali w tym trochę
ci dwaj pracownicy.

Ojciec podał im adres kpt. Sęgi, który przewoził
spalone skóry za granicę. Nie udało się udać, nie
skorzystało ich. Ale Gestapo robiło rewizję w
domach tych panów (o ile dobrze pamiętam
mieszkał oni w Gdyni, albo okolicy), dlatego
prezans im przez nas parę żywnościową.
Ojciec został strasznie zbity, siostra też i pre-
trymana całą dzień w Gestapo, ale potem
zwolniono ją.

3) Sprawa radiostacji:

"Gryf" posiadał kilka aparatów radiowych, gdzie
one się znajdowały nie wiem. W każdym razie
regularnie były przekazywane władzom za-
granicznym naszymi służbami.

Wiem, że w 1943 r. było to po aresztowaniu ojca przy-
jeździł do nas na Rękawicę nasz ciotek pan
Szczęsny z Mojusza (pod Karkusami) razem z

wieśnianym nam panem, który przyniósł komunikat z podziemia radiologicznego „Gryta” z Londynem. Niestety treści tego komunikatu nie znamy bo został zniszczony, ponieważ zoboczydliwny zbliżając się do z gestapowcami.

Maria Liberoelka-Kosiatka

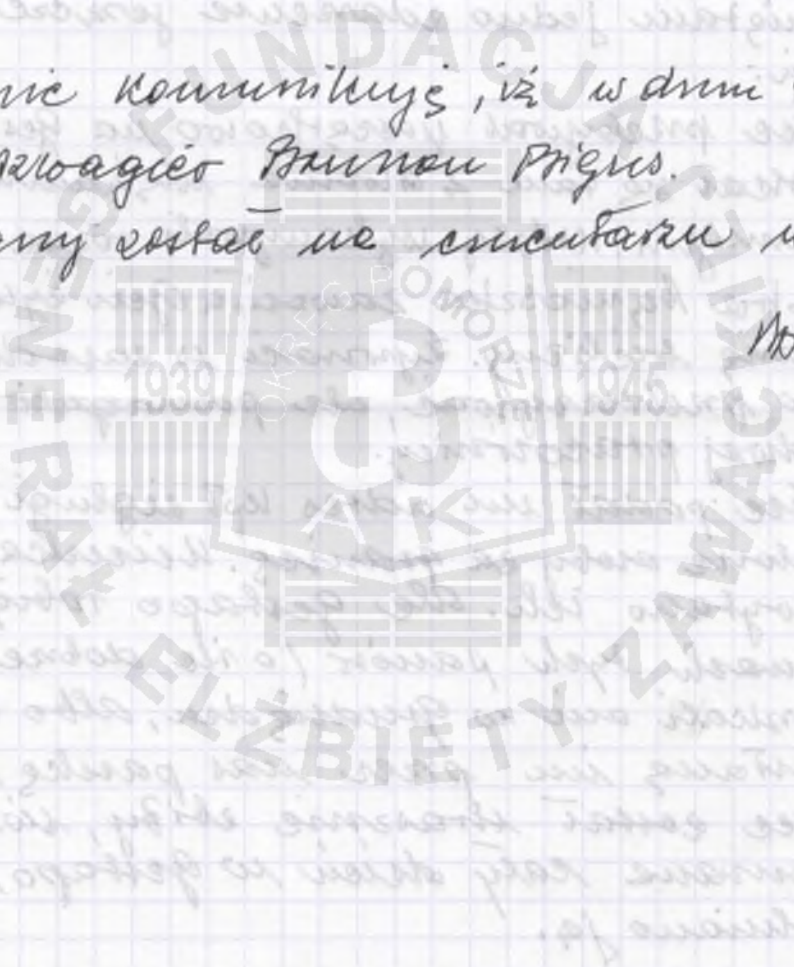
Toruni, 15.01.1998

P.S.

Wspieranie komunikaty, iż w dniu 9 grudnia 1997, zmarł Alojz Gier Brunon Prigus.

Podstawy został nie smutkiem w gościnie.

M.L.B.



Spis iżw.
Leon Lubickiego

odpis x)

Rebieniec, dnia 13. X. 1945 r.

Do

50
Delegata Obzaru Centralnego AK
w Yokalu Zarządu Miejskiego
w Warszawie

Donoszę, że na naszych terenach podczas okupacji niemieckiej istniała Tajna Organizacja Wojskowa "Gryf Pomorski", która w 1944 roku została przez niemiecką policję i gestapo rozbita.

Zadaniem organizacji było:

- a/ Walka z bandą hitlerowską
- b/ Przeciwdziałanie wpisywaniu się na niemiecką listę ludnościową
- c/ Odwołanie poborowych od wojska
- d/ pomoc ukrywającym się
- e/ pomoc wysłanym Polakom
- f/ pomoc rodzinom po poległych i znajdującym się w obozach Polaków
- g/ wysyłanie paczek do obozów koncentracyjnych i oficerów polskich

Ponieważ wszyscy nasi członkowie wyżej wymienionej organizacji po uwolnieniu kraju rozpoczęli normalną pracę i w dalszym wyznaczonych zgłoszili się do rejestracji wojskowej, więc uważam, że zgłoszenie się na rozkaz delegata głównych sił na kraj z dnia 6. X. 1945 nas nie obowiązuje, lecz stosuje się do tych organizacji które jeszcze w 45 r były czynne.

Broń i amunicję, którą posiadaliśmy zdaliśmy już posterunkom M.O. Obecnie zgłaszają się do nas nasi członkowie po zaświadczeniu że pracowali w wymienionej organizacji a wdoby po poległych członkach proszą o wsparcie.

Prosimy więc o udzielenie nam instrukcji jak mamy postępować.

M.P. Komisja Likwidacyjna b. A.K.

Z poważaniem

Obzar Centralny

/-/ Kossakowa Julia

L. 132.

x) Arch. MN Gdańsk - J. „98” str 61

-odpis. 4/

58

9

B r o Ń

Wejherowo pod budką na strzelnicy

Komendant Szuta /pickarn/ w swym Wejherowie mieszka, II Komendant Hebel z Gowina.

Wyżej wymienieni wiedzą dokładnie, gdzie się znajduje broń.

Kartuzy! Komendantem Arendt pracuje w Wojewódzkim Urzędzie broni po P.W., która została pozostawiona po 1939 roku

Bapalice Ropela ppor. Wojska Polskiego - broń znajduje się w cegielni w Bapalicach

Lebork - Słupsk Broń została zdana do Powiatowej Komendy MO w Lęborku i Słupsku.

Stenzel - stolarz posiadał przechowywanych około 12 do 20 karabinów pochodzących ze Strażnicy Granicznej. Stenzel zamieszkały w Sierakowicach pow. Kartuzy.

Zieliński Jan, albo Albert zamieszkały Sierakowice, wie gdzie się znajduje broń.

Bojanowski Franciszek nam wybudowanie Puzdrowo, wie gdzie znajduje się broń

Kościerzyna Kulas Leon Józef i jest ich trzech braci posiadają broń zamieszkałi w Gostomkach pow. Kościerzyna wiedzą gdzie jest broń.

Frankowski Andrzej z Tezowa sierżant Wojska Polskiego, zawodowy komendant placówki, wie gdzie jest broń.

Jakiś ppor. Riótk z Słupska donosił, iż została broń i amunicja oddana do Wilioji.

Kartuzy, dnia 21. XI. 1945

/-/ Koczka Juliusz

/-/ Kowali ppor.

Kierownik II Sekcji
Pow. Urzędu Bezp. Publ. w Kartuzach

Za zgodność odpisu

x/ Arch. W.W. Gdańsk 9,99 str 67 *Mag 12*

55

Przebieg

przeskoczenia zatrzymanego

Kartusy, dnia 21. XI. 1945 r.

Oficer śledczy Powiatowego Urzędu Bez. Publ. w Kartuskiej
Komunikacji Francuzek i ofic. śled. Łasowski Józef
przeskoczył niżej wymienionego w charakterze zatrzymanego o popeł-
nienie przestępstwa art., który po wyjaśnieniu, jakie przestępst-
wo jest zarzucone oraz, po pouczeniu go o prawie odpowiedzi na
zadane mu pytanie został co następuje:

Imię i nazwisko	Kossakiewicz Jul. uka
data urodzenia	29. 1. 1908
Miejsce zamieszkania	Beszkowice, gm. Białobrzeg, pow. Kartuski
Imiona rodziców	Józef i Kłaja z domu Kłotk
Miejsce urodzenia	Fyankowo, gm. Białobrzeg, pow. Kartuski
Obywatelstwo	polskie
wyznanie	rymsko-katolickie
sajęcie	rolnik
wykształcenie	średnie
stan rodzinny	żonaty
stan majątkowy	nie posiada
szkolenie wojskowe	1909 - 1910, 1914 - 1918, armia niem. 1919, powstanie Wielkop.
Odmianki i ordery	polskie "Zasiłki za wojnę 1920 r i dzie- siąciolecia służby wojskowej
poprzednia karalność	nie było

Pyt. Do jakiej partii należał ?

✓ Odp. Należał od roku 1941 do partii "Gryf Kaszubski", który zos-
tał w n-cu w 1942 r przemianowany na nazwę "Gryf Pomorski".

Pyt. Kiedy to było jak ta organizacja została połączona z A.K. ?

✓ Odp. Będąc w lagrze w Starobnie w roku 1943 dołączył do Janak Kłot-

czytaw nam. w Kuchanicy, gm. Siarankowice, który też został
przez Gestapo zatrzymany i był później w lagrze i on mi doniósł
że "był komunistą" na łączność z Warszawą z głównym wojskiem, jed-
nak nazwy nie wiedział.

Pyt. Ile było członków w "Grupy Komunistycznej"?

Odp. Wiedziałem się w obozie w Mauthausen, że na terenie powiatu
Polaki, było około 28 tysięcy członków i to posiadał w
tych obozach Dowódca I korp. Warszawa - Nazwisko jego córki lub
córki

Pyt. Czy się nazywają dowódcy "Grupy Komunistycznej" tj. z nazwiska,
pseudonim, stanowisko i obecnie miejsce zamieszkania i zajęcia?
Czy są jeszcze ich ostatni nazwiska?

Odp. Ostatnimi dowódcami byli:

- 1/ Jan Józef "Jan Adam" - pseud. Jan "Jack" - kwatermistrz był
dykt., miejsce zamieszkania nie pamiętam, gdyż był lotny
zawod. kwatermistrz, był organizatorem i w marcu 1944 r. przez
gestapowca Kuzubowskiego w Sikorzynie, gm. Stępczyca został
zatrzymany i przez kogoś w 1941 r. został uwolniony.
- 2/ Giermaszewski Józef "Ryś" "Zwik" Komendant Wojskowy na powiat
Chojnice, Staregardi, Tenew, Kościeliszyna, Kartazy i Wejhe-
rowo, dyrektor Szkoły Państwowej w Chojnicy także zamieszkały w
ostatnie dniem się ukrywał.
- 3/ Arndt "Kowal" z Kartus Komendant Wojskowy obecnie pracuje w
Sojuszdzkim Urzędzie.
- 4/ Kreit "Slika z Pucka - dyplomista nie żyje
- 5/ Ind. Wojewski Jerzy z Wejherowa "Varor" Kierownik Wydz. po-
piarania jeńców i ukrywających się dezertersów z wojska nie-
niemieckiego - obecnie miejsce zamieszkania jest mi nieznane.
- 6/ Dr. Wojewski Antoni obecnie w Pucku, pseudonim nie znam
- 7/ Ks. Prob. Bartel na obecnie większą parafię przy Zoraniu
lub Rydzyszczu, miejscowość Orzechowo lub Barzechowo.
Był w wywiadzie klerykałem jak Gestapo postępuje w Koście-

3/ Bianca Jan obecnie w kadzie Świątkin - Spiker w języku Kaszubskim zam. w Iuscinie, pow. Wejherowo - Kierownik Drukarni i Redaktor Pucka. Oprócz tego są członkowie:

- 1/ Label zam. w Gowiniu, pow. Wejherowo, 2/ Szala, proboszcz z Wejherowa i jest vice-burmistrzem 3/ Burmistrz Mrozgany z Wejherowa i był ostatnio w Chejnicach prowadzący tam. Oddziały, 4/ Budowniczy Piler ze Starogardu jako organizator na tamt. terenie 5/ Baumann Eki, muzyk młody pracownik w wydawnictwie na terenie Gdańska i Gdyni, 6/ Frankowski Andrzej inż. W.P. zam. w Łęce jako organizator na tamt. terenie, 7/ Sulas Leon, Józef i trzeciogo nie pamiętam zam. w Gostoku pow. Kościerzyna jako organizatorzy na tamt. terenie, 8/ Leńcisz Stawski Alojzy i jego żona zam. Leśnictwo Szpinie jako Salicyna - Kierownik używającego w bunkrach, 9/ Jędrski "Bernard" bez stałego miejsca zamieszkania był nauczycielem w Chełdnie i był w Partii Z.N.S. i przesyłany z Gdyni jako łącznik funkcjonowania, 10/ Witka Jan z zamieszkania Z.N.S. z Gdyni uważany jako kierownik Z.N.S. 11/ Księżka Agnieszka, jako Burliarka do Wejherowa i organizatorka werbowania gospodyni by dawny paczki dla osób w obozach i ukrywających się w lasach. Kleonora i Maria zaprzysiężone o utrzymaniu tajemnicy i poufności w organizowaniu paczek. Syn Kaziarski miał za zadanie organizowanie radia i aparatów dla tych, co przebywali w lasach w bunkrach.

Pyt. Jaka była w "Gryfie Pomorskim" broń i gdzie się obecnie znajduje ?

Odp. Jak mi wiadomo były karabiny maszynowe Maksyma Lektio bb. ręczne dobeltocki. Broń była przechowywana w Wejherowie pod podłogą na strzaliwy w kierunku fabryki cementowej, w Kościerzynie wieżona Leńciszego Stawskiego.

W Sierakowicach znajduje się u Stanisła Leona - stolarza

zakopana w zasobach około 20 lb. w Kartusach ma być zabrana
 na w piwnicy i o tym wie Komendant Arendt i też około 15. w Wejhero-
 wie mają być od 3 - 4 skrzyń. O wszystkiej broni gdzie zachowana
 jest wie najlepiej por. Kiotka, który obecnie się w Łupaku znajdu-
 je i to w Milicji lub Służbie Miejskiej. On pochodzi z pow. Wejhe-
 rowskiego z Lubna albo Szczuńca gmina.

Pyt. Z kim po wyjściu z Łopu miał łączność z osobami Bierowiczami
 Gryfem Pomorskim i jakim otrzymał zadanie ?

Odp. Pierwsze spotkanie było z Jankiem Bieczyńskiem dnia 9 lub 10
 września 1945 r. w moim mieszkaniu i powiedział, że Gryf Po-
 morski został przez Gestapo rozbity i członkowie, którzy pozosta-
 tali siedzą cicho pod miotką, bo do likwidacji reszty, podał
 on mi adres Kiotka, do którego napisał list co się stało.
 Listy były poufne i były po polsku pisane. W liście mi opisał
 o likwidacji Gryfa Pomorskiego.

Pyt. Kiedy Jan Gestapo aresztował, kiedy i gdzie ?

Odp. Gestapo oddz. Gdynia aresztował o mnie w nocy 5 lutego 1945 r
 w moim mieszkaniu w Nambienloy gm. Mierakowice i tam razem w
 moim biurku w stodole został aresztowany Janek Bieczyński

Pyt. Co was Gestapo pytało i coście im odpowiedzieli ?

Odp. Gestapo pytało się kto jest członkiem Gryfa Pomorskiego i poka-
 zywali fotografie i konfrontowali. Jak ja tego poznałem to wsta-
 zwałem kto to jest i gdzie mieszka. Pytanie i moje odpowie-
 dzie przeczytane w zrozumiałym mi polskim językiem co stało r-
 dmi własnoręcznym podpisem

Oficer śledczy
 Landowski Józef

Podpis
 /-/ Juliusz Koszalka

Swiadek
 /-/ Łowalik.

Da zgodzici odjiscu
Amog

Protokół przesłuchania świadka

Kartuzy, dnia 20 listopada 1943 r.

Piesko Jan oficer śledczy Pow. Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kartuzach, przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego uprzedziwszy go w myśl art. 107 k.k. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140 k.k.

Nazwisko i imię	Kozłowska Juliusz
imion rodziców	Józef i Janina z J. Motk
Data i miejsce urodzenia	29. X. 1868 r. w Łysiewie pow. Kartuzy
Miejsce zamieszkania	Rasbiennica gr. Tuchlino pow. Kartuzy
Narodowość	polaka
obywatelstwo	polskie
wyznanie	rzymsko-katolickie
zajęcie	rolnik
wykształcenie	średnie
stan rodzinny	żonaty
stan majątkowy	gospodarstwo poniatockie
karalność	rzekomo nie karany

Świadek odpowiedzialności za utajenie prawdy, lub złożenie fałszywego zeznania, przysięgam uroczyście, że będę mówił szczerą prawdę, nieczego nie ukrywając z tego co mi jest wiadome.

/-/ Kozłowska Juliusz.

Świadek zeznał co następuje:

Jesienią 1941 r. przyjechali do mnie Dąbek Józef /zabity/ i kowal Stole z Widny Góry gm. Sulęcyno, którzy oznajmili, że są organizatorami "Gryfu Kaszubskiego", gdzie głównym dowódcą jest ks. Wrycz z Wiela, który przed 1939 r. prowadził organizację "Powstańcy Wojacy na Pomorzu". W/w zwerbowali mnie jako zwykłego członka

"Gryfu Kaszubskiego", gdzie skozyłem na miejscu przysięgę i otrzymałem pseudonim: "Jeś". Przysięgi tej dokładnie nie pamiętam, gdyż była długa.

Pierwszym moim zadaniem było poszukad ludzi, którzy by mogli udzielić pomocy finansowej. Po pewnym czasie uzyskałem od brata znanego w Sierakowicach Koczanki Jana /nie żyje/ 10.000 zł, które im oddałem. Wtedy mieli zaufanie do mnie więc powołali mnie do Rady Racjonalnej na Pomorze, gdzie w tej Radzie miałem ps. "Jeremi". Na pierwszym zebraniu byłem w Czarlinie pow. Kartuszy u Gierszewskiego ~~o~~ nie żyje/ było jeszcze przy końcu 1941 r. Do tej Rady należeli co byli na tym posiedzeniu Gierszewski ojciec i Jan syn z Czarlina, Bronk Klesens Czarlino, B. ronka ze Stężycy, Kleinszmidt Leon, obecnie zamieszkały w Leboroku inspektor rolny, on wtedy był z pow. Kosciarskiego, Kulas Leon z Costenka pow. Kartuszy, Dambek Józef i ja pseudonimem ja nie pamiętam, ponieważ bardzo często były zmieniane. Głównym dowódcą był Dambek Józef, który ugodniał z ks. Bryczką, który utrzymywał się w pow. Bytowskim. Takich zebrań było 3 do roku, na tych zebraniach byłem około 4 razy do mego aresztowania w 1943 r.

Przez ten czas w Radzie Racjonalnej były następujące zmiany. Przybył nauczyciel z pow. Gnojnickiego Gierszewski Józef, który był kierownikiem spraw wojskowych na Pomorzu, później został on wykluczony a na jego miejsce przyszedł inż. Wojewski imienia nie pamiętam "Feron" z Sejherowa później wstąpił leśniczy Bińczuk z pow. Gnojnickiego, trzeba zaznaczyć, że do połączenia się z Gryfem należał inż. i Gnojnice do Z.W.Z.. Później doszedł Kreft z Pucka /drogomistrza/ i jakiś nieznaną osobnik z Torunia.

Na zebraniach tych omawiano były sprawy organizacyjne jak łączność, sprawy finansowe, żywność i sprawy wciągnięcia kobiet w tą orga-

nizację, były omawiane i uchwalane powołanie komendantów powiatowych i różne decyzje w różnych sprawach.

Zebrań te odbywały się jedno w Carlinie u Gierszewskiego, w lesie w krzakach, drugie u leśniczego Biacuka w Bunkrze w Leśnictwie Krynki pow. Chojnice, trzecie w cegielni w Wejherowie u inżyniera Wejewskiego, a czwarte u mnie w mieszkaniu.

Oprócz tych odbyły się zebrań organizacyjnych, na które byli typowani niektórzy członkowie Rady Naczelnej. Takie zebrań odbywały się według potrzeby w różnych powiatach jak w Wejherowie, Chojnicach, Rozewie, Starogardzie, Teraniu, Grudziądzu, Lubawie, Kościerzynie, Gdańsku, Gdyni i Pucku.

Także zebrań były w tym celu, aby wytypować jakich ważnych placówek połączeniowe lub do kołowania do wyższych zarządów.

Na takich zebrań byłem 2 razy w powiecie Chojnickim tj. w Krynkach i 6 hojnicach, 2 razy w Wejherowie u inż. Wojskiego i raz w Słwiach pow. Żukowa.

W 1942 r na zebrań Rady Naczelnej zostałem wybrany kierownikiem Łączników na pow. kartuski, Wejherowie i Gdyni.

Wszystkie wiadomości, rozkazy na poszczególne powiaty to jest w/w przechodziły przez moje ręce, gdzie przesyłałem przez Łączników do komendantów. Trzeba zaznaczyć, że Gryf Kaszubski, gdy rozwinął się poza trzy granice pow. Kaszubskich zmienił nazwę na "Gryf Pomorski".

Struktura tej organizacji była zgodna z podziałem administracyjnym, to są komendanci gminni, komendanci powiatowi i komendanci rejonowi, którzy mieli parę powiatów i Rada Naczelna.

Rada Naczelna dzieliła się na Wydziały a to Wojskowy, Organizacyjny, Apropozycyjny i Gospodarczo-Finansowy. Natomiast komendant powiatowy podlegał wszystkim wydziałom i komendantowi głównemu, komendant powiatowy miał zastępcę. Komendanci gminni również mieli zastępców.

Na czele Rady Hasekiej był komendant główny i zastępca, na czele Wydziału był kierownik całonoc z Rady Hasekiej.

Postępowali się sziframi, posiadali jak ja pamiętam do 1943 r. jedną stację radiolubyczną, to jest w lasce -- leśnictwo pow. Chojnice, która obsługiwana była przez nauczyciela tej miejscowości, nazwiska nie pamiętam.

Podjęte skład następujący zarządów nazwiskowo podług struktury do czasu 1943 roku do lutego.

- ✓ Głównym Komendantem Gieraszewski Józef zam. w pow. Chojnicka do 1939 r. był nauczycielem w Chojnicy /obecnie zabity/ w 1943 r.
- ✓ został na jego miejsce obrany ob. Wojewski Jerzy inżynier z Wejherowa pseudonim "Pera". Zastępcą był ob. Gieraszewski Jan z Charlina do 1943 roku od 1943 roku z początku do lutego 1943 r.
- ✓ by na ja Gieraszewski, Wydziału Organizacyjnego był Dambek Józef /nie żyje/ kierownik Wydziału Wojskowego, Komendant Główny w podroby Gieraszewski później Wojewski, kierownikiem Wydziału Gospodarczo-Finansowego był Klainczmidt Leon zam. w Łęborku, kierownikiem Wydziału Aprowizacyjnego był Bronk Alonans z Charlina pow. Kartuszy. Halsey nadmienić, że po 1943 roku w lutym kiedy zostałam odesłany warty przez gestapo mogły i prawdopodobnie były zrealizowane w zarządach Komendantowi powiatowi byli następujący: powiat - Kartuszy nauczyciel Bigus Brunon, zam. w Gwidlinie pow. Kartuszy, na Kartuszy miasto był Binkowski Brunon zam. w Kartuszach, w czasie okupacji początkiem pracował jako księgowy w Cielielni Angalice pow. Kartuszy. Na Wejherowo był B igas Rudolf obecnie zam. w Teszowie pracownik Urzędu - karbowego. Na Wejherowo miasto był Rebel w ten czas zamieszkały w Główninie koło Wejherowa. Na Luek był Kraft /drogomistra/ w Pucku. Na Gdynię był Bronk Klanses - Ignacy zamieszkały obecnie w Gdyni ul. Abrachama, skład kalaza. Na Śdzieńsk był Brychalski pracownik biurowy w porcie w czasie okupacji.

Na Kłodzko był Kulus Leon obecnie zamieszkały w Bytowie. Na Surowie był Hillar /syn budowlanego/. Na Rozew był Frankowski Andrzej zam. w. Rozewie. Na Chojnice był Szczęśniak obecnie barmistra w Wejherowie. Na Lubawę był obcasy nauczyciel w Jawnie pow. Kartuszy ob. Zarawicz Jan.

Koncedanci grunni naszego powiatu.

Kartuszy - wieś Mielewczyk Józef zam. w Łopalicach pow. Kartuszy, Górczyno, leśniczy Kozacki Franciszek obecnie zam. w Hopowie pow. Kartuszy - leśniczy Stępyca Bronka /około 55 lat/ posiada większe gospodarstwo na wybudowaniu w Stępcy, Sulczyno - strażnik graniczny Blizowski obecnie zam. w Jasieniach pow. Bytów, Kamienica Szlachecka, kowal z Kamienicy Szlacheckiej, nazwiska nie pamiętam, Sinukowice Kozacki Władysław, obecnie kierownik szkoły w reżimowej w Rozłazinie pow. Lębork, Sianowo ob. Krol kowal zam. w Starej Hucie pow. Kartuszy, Przedkowo /krawiec z Peniecyzna/ zmarł w Starthofle, Sanina ob. Piotrowski Stanisław, kowal ostatnio w Żabowie, w czasie okupacji w Saninie, Zukowo nie pamiętam, Isch dobrym czcionikiem był Franciszek Witka z Biestepowa, Strzepoz pow. Korcki był Porsela Leonard w Lewinka pow. Korcki, Linia pow. Korcki był Kronski - fotograf, Chalelno pow. Kartuszy nauczyciel Fryczkowski Alfons zam. Koskowo pow. Kartuszy.

Na rejon Kartuszy Wejherowo, Gdynia i Puck był złogojenowca ob. Siołek Ludwik z Lewinka pow. Korcki, Członkowie co ja pamiętam gdyż miałem z nimi coś wspólnego byli!

Szczypior Franciszek i synowie Leon i Antoni, Sulczyk sortys w Haskiej Hucie byli gołcazi, Koskowski Stefan zam. Bór koło Mięchulina, Czarnecki sekretarz Nadleśnictwa Mirachowo, obecnie sekretarz N-twa w Głiwie, Redziński Franciszek, sekretarz Sarz. Gg. w Przedkowie, warzycy mieszkańcy Czarłina, Piotrowski

Bronisław, Gronowski kuzyn jego Zaleski gospodarz sasi, w Sierakowicach, rodzina Koszałki z Karczewa gr. Sierakowice, Plotka Jan, Stencel Leon /stolarz/ Sierakowice, Penk Bernard z Tuchlina, Kyszk Józef Kambionica pow. Kartusy, Koszałka Jan Tuchlino, Koszałka Kazimierz syn po śmierci 1943 roku uciekł nie wiadomo gdzie, Koszałka Agnieszka córka obecnie Sigusa Brancosa sosa w Gowidlinie, Eleonora Janek Mirachowo, Janek sekretarz obecny Nadleśnictwa Mirachowo on też należał, Maria Kasznikówna, córka, obecnie w Liceum żeńskim w Wejherowie, Koszałka Anna moja sosa Illa Suleczyńska sędzia białost., był wójt Suleczyńska Bronk Rudolf, z Bukowej Góry, Leszka ojciec tego co pracuje w Zarządzie Gm. w Suleczyźnie, Stole z Suleczyzna /piekarz/, Wiczkowski gospodarz z Tuchlina, Grzegorz dowodząca kobiet Dąbłowska sosa majora, posiadali majątek w pow. Kościerzka, Sidiński Władysław /skład rewerów w Kartusach/, Konkiel Leon na, w Sierakowicach, Pichowski z Sierakowic obecnie nie zamieszkuje w Sierakowicach, byli w 1943 organizacji początkowo, później się prawdopodobnie skłączyli z Grysem Pomerania, Gryś Pomerani na terenie powiatu Kartuskiego pomagał się dowodami eingedeutschów i volkdeutschów dla tych, którzy podróżowali, to jest byli gołkami.

Takie podrabiane dowody zostały wydane za pośrednictwem Binkowskiego Brancosa przez pracowniczkę biura paszportowego w Starostwie Powiatowym w Kartusach, jedna dalszoscyna, gdzie nazwiska nie wiem. Ale były przez nią wydane różne dokumenty z pieczętkami niemieckiego starostwa, a podpisy zostały również składowane przez nas.

W naszym powiecie znajdowały się różne bankry i kryjówki w dość j ilości, gdzie w niektórych przebywali członkowie Rady Naczelnej. Taka niedziela jednego czasu była w Dąbskiego w Sikorkynie pow.

./.

20

Kartony, gdzie został nakryty przez Gestapo, tu było wszystkie archiwum, gdzie oni zostali w swoje ręce. Mogły się jeszcze znajdować i inne dokumenty przy ob. Kowalcu Władysławie w Kozłazinie, lecz dokładnie stwierdzić nie mogę.

Po wyzwoleniu broni jaką posiadali niektórzy członkowie prawdopodobnie miała być zdana na posterunkach S.D. gdzie pokwitowania ma mieć komendant zbrojeniowy ob. Biżak Ludwik z Lewiska pow. Porski, ja natomiast zaznałem to wszystko co było w zakresie mojej pracy od 1941 roku do lutego 1945 roku. Zostałem nakryty przez Gestapo i do końca to jest do 9.9.1945 r. dopiero wtedy zostałem zwolniony z obozu w Rauthausen. Co później było i jakie zmiany były tego mi nie wiadomo. Co się tyczy członków, to ja wszystkich nie znam z powodu tego, iż były duża konspi:acja tylko znam tych, którzy byli ze mną w Kozłazinie i ci którzy byli gośćmi i przychodzili do mnie, tych ja podam wyżej. Resztę co dotyczy tej organizacji podam później. Na tym protokół zakończono i po przeczytaniu podpisano.

Przesłuchał:

/-/ Pienko J.

Zawołał:

Kowalcu Juliusz

Za zgodności z oryginałem

przeписаł:

/-/ Pienko J

Za zgodności odjiru
Pienko J.

1/2. Dokumenty dotyczące osoby rektorra:
Hoszałka Juliane

1. Zaświadczenie z 16 sierpnia 1933r.;
mpis korespond. - dot. Organizacji Wojsko k. 1 s. 1
wuj Pomorza



Z a ś w i a d c z e n i e .

Zaświadczam niniejszym, że Koszałka Juliusz ur. 29.X.1888r. w Łosaniewie, pow. Kartuski, obecnie emeryt, przodownik Pol. Państw. zam. w Opaleniu, pow. Tczewski, był razem ze mną czynny w Organizacji Wojskowej Pomorza od dnia 1. stycznia 1919r. aż do dnia 10.II. 1920r. w charakterze Zandera pomocniczego w powiecie wejherowskim obecnie morskim, zgodnie z Władzą Polską.

Dodaje, że Juliusza Koszałkę znam osobiście i powyższe zaświadczenie zaryczałem w miejsce przysięgi.

Chełmża, dnia 16. sierpnia 1933r.

Elżbieta Janina Grogoczka
Zandera Stan — przed Wik. 20

Marie Liberačka - Koszałka
Tombki,

tel. 260-46

Przejechała do zbioru 22 26/88

II Materiały uzupełniające relację: Koszałka Juliusze

1. Bilski Stefan, biogram Koszałki Juliusze Marcina [w:] Stow. biograficzny regionu brodnickiego, Brodnica - Toruń, 1991
k. 1 s. 1
2. Dambek Alojzy, oświadczenie z 9.11.1999r., mpis, kserokop.
k. 1 s. 24
3. Biogram, Juliusz Marcin Koszałka, [w:] Stow. biograficzny konspiracji pomorskiej 1939 - 1945, Toruń 2001, 2.5, kserokop. s. 77-79
k. 2 s. 3-4
4. art. H. Formela, H. Siepka, Gas nie zawsze sprzyja pamięci..., Głos Dyplomata z 31.X - 1.XI 1987, ony.
k. 1 s. 5
5. Koszałka Juliusz (biogram), [w:] Gąsiorowski A., Steyer E., Tajna Org. Wojsk. "Gryf Pomorski", Gdańsk 2010, s. 488, kserokop. k. 1 s. 6

KOSZAŁKA Juliusz Marcin, ps. Jeremi (1888—1969), oficer policji, członek Rady Naczelnej TOW „Gryf Pomorski”. Ur. 29 X w Łysławie k. Kartuz. Był synem Józefa, rolnika, i Łucji z domu Miotk. Uczęszczał do gim. w Düsseldorfie. Naukę kontynuował później w Szkole Handlowej w Gdańsku. W czasie pierwszej wojny światowej służył w armii niemieckiej i walczył na froncie wschodnim. W 1919 został członkiem Organizacji Wojskowej Pomorza. Po odzyskaniu niepodległości był wykładowcą w Szkole Żandarmerii w Gniewie. Po jej likwidacji przeniesiono go do Ekspozytury Śledczej w Brodnicy. W latach 1921—1923 pełnił funkcję komendanta nadgranicznego posterunku policji w Polskim Brzoziu. W okresie 1923—1926 pracował w Komendzie Powiatowej Policji w Brodnicy. W latach następnych do przejścia na emeryturę w 1933, pracował w Grudziądzu, Świeciu i Opaleniu. Od 1935 prowadził gospodarstwo rolne w Tuchlinie. W 1940 Niemcy wysiedlili go do Rębienicy. Działalność konspiracyjną rozpoczął w 1940. Zapewne w 1941 został dokooptowany do Rady Naczelnej TOW „Gryf Pomorski”. Do tej organizacji należeli także jego syn i córki. Aresztowany wraz z całą rodziną w 1943 po przesłuchaniach został zesłany najpierw do obozu koncentracyjnego w Stutthofie, a następnie do Mauthausen. Do kraju wrócił w 1945 i do 1949 prowadził gospodarstwo rolne w Rębienicy. Później do 1958 pracował jako magazy-

*Bilski Stefan, Słownik biograficzny
regionu brodnickiego, Brodnice - Toruń, 1991, 57*

nier PGR Matarnia. Pod koniec życia przeniósł się wraz z rodziną do Torunia. Zm. 1969 w Toruniu. Spoczywa tamże, na cmentarzu przy ul. Wybickiego.

Zesłuzeni Pomorzanie, s. 120—4.

Alojzy Dambek
syn twórcy i dowódcy T.O.W. „Gryf Pomorski”
83-300 Żukowo
ul. Gdańska 2

Żukowo, 9.11.1999 r.

OŚWIADCZENIE

Juliusz Koszałka ps. „Jeremi” był współorganizatorem „Gryfa Pomorskiego” i członkiem jego Rady Naczelnej. Pełnił funkcję komendanta naczelnego. Był bliskim współpracownikiem mojego ojca, twórcy i dowódcy „Gryfa” por. Józefa Dambka, przyjacielem jeszcze sprzed wojny. Był aresztowany w Rębielicy 5.02.1943 r. przez gestapo, zdradzony przez Jana Biangę, który współpracował z gestapowcem Janem Kaszubowskim. Tak twierdził sam Juliusz Koszałka i ks. ppłk. Józef Wrycza na spotkaniach, które po wojnie odbyły się w Sztumie na ulicy Sienkiewicza 2. Ks. ppłk. Józef Wrycza, główny organizator spotkań, twierdził, że Aleksander Arendt był współpracownikiem Jana Kaszubowskiego i gestapo. Mówił o tym wielokrotnie. Takich spotkań było kilka. W tych zebraniach zorganizowanych przez ks. ppłk. Józefa Wryczę uczestniczyli między innymi mój dziadek Jakub Reiter i jego synowie tj. Franek, Aleksander, Alojzy i Jan, który powrócił z Londynu z Armii Andersa (walczył pod Monte Cassino) oraz moja matka Anna Dambek. Były to spotkania WIN (Wolność i Niezawisłość) skierowane przeciw drugiemu okupantowi – sowietom. WIN powstał po zakończeniu wojny w 1945 r. Ksiądz Józef Wrycza w drugiej opozycji nosił pseudonim „Śmiały”. Grupa ta między innymi udzielała pomocy bohaterskiemu oddziałowi „Łupaszki”.

Juliusz Koszałka został osadzony w obozie Stutthof, a potem przeniesiony do obozu koncentracyjnego w Manthausen. Kiedy po wojnie powrócił schorowany i wycieńczony w ogólnym złym stanie zdrowia, już w sierpniu 1945 r. został aresztowany, przeprowadzono tam brutalne przeszukanie całego obojczyka w Rębienicy. Przeszukiwania tego dokonało MO i UB z Kartuz, kiedy komendantem powiatowym był Aleksander Arendt. Będąc u matki siostry, Apoli Kaliszewskiej w Sierakowicach w tym czasie, sam widziałem na własne oczy okaleczonego w ranach po tym pobiciu podczas przesłuchań Juliusza Koszałkę wypuszczonego z aresztu wraz z Alojzym Kaliszewskim moim wujkiem. Alojzy Kaliszewski został przewieziony wozem konnym i wysadzony w Sierakowicach, natomiast Juliusz Koszałka pojechał tym wozem konnym do Rębienicy. Wiem też z opowiadania Juliusza Koszałki, że był on wielokrotnie prześladowany i aresztowany przez miejscowe władze MO i UB.


Alojzy Dambek

*Biżmo nadestane przez
zespol do upamiętniania
Etosu TOW Gryf Pomorski
patrz tenka problemowa TOW G. Pomorski*

Koszalka Juliusz Marcin ps. „Jagiełło”, „Jeremi”, „Jeż” (1888–1969), członek Rady Naczelnej Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”.

Urodzony 29 X 1888 r. w Łyśniewie k. Kartuz; syn rolnika Józefa i Łucji z d. Miotk. Po śmierci matki wychował go wuj w Düsseldorfie. Tu w gimnazjum zdał maturę. W 1909 r., po odbyciu służby wojskowej w armii niemieckiej,



wrócił do Sierakowic. Prowadził sklep i restaurację brata, kontynuując naukę w szkole handlowej w Gdańsku. W latach 1914–1918 walczył w armii niemieckiej i był dwukrotnie rany. Po wojnie wrócił do Sierakowic. W styczniu 1919 r. rekomendowany przez działacza niepodległościowego ks. Bernarda Łosińskiego został przyjęty do Polskiej Rady Ludowej w Sopocie i pełnił funkcję oficera łącznikowego z Poznaniem. Tego roku ożenił się i zamieszkał w Wejherowie. Jako przedstawiciel Polskiej Rady Ludowej, a potem Organizacji Wojskowej Pomorza uczestniczył w powstaniu wielkopolskim, zapobiegając grabieży gospodarczej Pomorza

w czasie ewakuacji niemieckiej. W Wejherowie, na czele grupy Polaków, uniemożliwił Niemcom wywiezienie zboża i urządzeń fabrycznych. Żołnierz wojny polsko-bolszewickiej, po jej zakończeniu wstąpił do Żandarmerii Krajowej i był wykładowcą w ośrodku szkoleniowym w Gniewie, a po jego likwidacji został przeniesiony do Ekspozytury Śledczej w Brodnicy. W latach 1921–1933 pracował na różnych stanowiskach w policji, wykładał w Szkole Policji Państwowej w Grudziądzu. Przed odejściem na emeryturę w 1933 r. był kmdt. posterunku policji w Opaleniu pow. Tczew, gdzie doszło do zajścia granicznego, w wyniku którego miał zostać przeniesiony do Tarnopola. Wtedy zrezygnował ze służby, wrócił do Sierakowic. Latem 1935 r. wydzierżawił od brata Jana gospodarstwo rolne w Tucholinie. Był działaczem Polskiego Związku Zachodniego.

Od pierwszych dni okupacji szykanowany, jesienią 1940 r. został wysiedlony z rodziną do Rębienicy k. Kartuz, a jego wzorcowe gospodarstwo przejął Niemiec. Do TOW „Gryf Kaszubski” (organizacji powstałej w Stężycy wiosną 1940 r.) wprowadził go Jan Szulc. Został zaprzysiężony 5 stycznia 1941 r. (?) Prawdopodobnie 7 VII 1941 r. uczestniczył w zebraniu założycielskim TOW „Gryf Pomorski” u Bolesława Żmudy-Trzebiatowskiego w Czarnej Dąbrowie. Od Józefa Dambka ps. „Jur” przyjął kierowanie wywiadem, kontrwywiadem i łącznością. U niego mieściła się przez dwa lata zakonspirowana kwatera Rady Naczelnej. Zastępca Bolesława Formeli (od 7 VII 1941 r. pierwszego Kmdt. Naczelnego TOW „Gryf Pomorski”), a po jego oficjalnej rezygnacji 13 III 1942 r. czasowo pełnił obowiązki Kmdt. Naczelnego. Podlegały mu sprawy wojskowe, przygotowania do przewidywanego powstania, organizowanie oddz. partyzanckich i kierowanie nimi. Gdy w maju 1942 r. Kmdt. Naczelnym został Józef Gierszewski ps. „Rys”, Koszałka pozostał kmdt. łączności w Komendzie Naczelnej. Jednocześnie z ramienia Rady Naczelnej odpowiadał za działalność wojskową „Gryfa”. Uczestniczył w rozmowach kierownictw lokalnych organizacji konspiracyjnych nt. scalenia z „Gryfem” (z ks. Józefem Bartlem, Grzegorzem Wojewskim z „Polska Żyje”). Kontaktowała się z nim Helena Stawska ps.

78 Słow. biograf. konspiracja pomorskiej
1939-1945, Tom 200k, str. 5

„Regina” z d. Milewska, żona Alojzego Stawskiego kierownika Wydziału Finansowego Głównego Wydziału Organizacyjnego „Gryfa”, łączniczka i kurierka Alfonsa Jarockiego ps. „Juhas”, kmdt. Insp. AK Tczew. Została przydzielona przez J. Dambka „Juhasowi” do kontaktów podczas rozmów scaleniowych; aresztowana z mężem 24 X 1942 r. Na początku 1943 r., na prośbę „Rysia”, był mediatorem w sporze z J. Dambkiem. Aresztowany 22 II 1943 r. w Rębienicy pod zarzutem ukrywania Polaków (donos Niemca Gerarda Noftza), został przewieziony na posterunek w Gowidlinie, potem do Kartuz, a następnie do aresztu gestapo w Gdyni na Kamiennej Górze. Po intensywnych przesłuchaniach został poddany dalszemu śledztwu w gdańskim gestapo. Dn. 19 VII 1943 r. przekazany przez Stapo Gdańsk do KL Stutthof (nr oboz. 24252). Dn. 1 VI 1944 r. wraz z 48 więźniami wywieziony do obozu koncentracyjnego w Mauthausen, gdzie pracował w karnej kompanii w kamieniołomach (w Gusen) i przy budowie szosy. Po wyzwoleniu obozu, ciężko chorego, skierowano go do szpitala na terenie byłego oflagu Murnau VII A.

Do kraju wrócił jesienią 1945 r. i do 1949 r. prowadził gospodarstwo w Rębienicy. Mimo że ujawnił konspiracyjną działalność już przy przekraczaniu granicy, był trzykrotnie przesłuchiwany przez UBP i szykanowany. Do 1958 r. pracował jako magazynier w PGR Matarnia. Po przejściu na emeryturę zamieszkał w Toruniu. Zmarł w 1969 r. i spoczywa na cmentarzu przy ul. Wybickiego w Toruniu.

AMSt., księga ewidencyjna, sygn.: I-II E-6 iteczka osobowa, sygn.: I-III-47843; APAK, T.: Koszałka J., Bartel J., Janecki M., Koszałka A., Koszałka E., Koszałka M., Lewandowski J., Lipiński F., Stawska H.; B i l s k i S., *Słownik biograficzny regionu brodnickiego*, Brodnica-Toruń, 1991, s. 57; C i e c h a n o w s k i K., *Życie i śmierć bohatera*, Gdańsk 1980, s. 19, 48-59, 65-74; tenże, *Ruch oporu...*, s. 404; *Zasł. Pomorzanie...*, s. 121; tenże, *Geneza...*, s. 12, 97-98; K o m o r o w s k i K., *Leksykon...*, s. 210; L u b e c k i L., *Zarys działalności TOW „Gryf Pomorski”*, w: *Pom. org. konsp. poza AK...*, s. 47, 68; M ę c l e w s k i A., *Neugarten...*, s. 314, 378; Piątkowski J., *Ruch oporu na Pomorzu w latach 1939-1945*, opr. B-11; S t e y e r K., *Zarys działalności TOW „Gryf Pomorski”*, w: *Pom. org. konsp. poza AK...*, s. 85, 89; *Sł. konsp. pom.*, cz. 1-4.

Elżbieta Skerska

Kiedy to było, nie sposób już ustalić. Rankiem, gdy się rozeszli, Pelagia zrobiła Waleremu nieliczną awanturę. Jak ty możesz dzieci i mnie narażać!? Pieśni po nocach śpiewać? Długo potem nie było w rodzinie zgody. To zapamiętali synowie: Jan, Wacław, Wiktor. Może dlatego, że jako najstarsi synowie Walerego Formeli stanęli na czatach od Podjaz i Kariowa, by w razie niebezpieczeństwa uprzedzić. Przyjechał wtedy Bronk z Tuchlina i paru innych, których nie znali. Patriotyczne pieśni polskie omal chałupy nie rozsadzily. Więcej Walery nikogo nie spraszał, sam czasem po nocy gdzieś pętał się, świtem zmęczony dopiero wracał. Na tym się nasz kontakt rodzinny z „Gryfem” urywa...

A przecież z Podjaz do Tuchlina raptem 4 kilometry. Od Tuchlina, dzisiaj to wokół od nowego cmentarza, jeszcze kawałek do Rebienicy, gdzie przez dwa lata u Koszałków była główna kwatera „Gryfa”. Koszałków wysiedlono z Tuchlina pierwszego dnia grudnia 1940 roku. Mieli dobre gospodarstwa, a takich właśnie Niemcy potrzebowali dla swoich. Ziemię Juliusza Koszałki, który wkrótce przybierze pseudonim „Jeremi” zajął Otton Archut.

Stara, jeszcze z przedwojennej cegły muirowana szkoła w Gowidlinie, znajduje się tuż koło kościoła, w bok od głównej szosy. Tę szkołę Brunon Bigus, ówgiś komendant „Gryfa” w powiecie kartuskim, sam organizował od podstaw, a potem pracował w niej aż do emerytury. Bigus jest zięciem „Jeremiego”. Jego żona — Agnieszka Koszałka-Bigus to jedna z trzech córek Juliusza, członka Rady Naczelnej TOW „Gryf Pomorski”, siostra Marii i Wandy. Pracowały w kancelarii głównej, były łączniczkami Rady Naczelnej.

Przyjeżdżamy do Gowidlina po raz drugi. Poprzednio państwo Bigusowie byli w Toruniu u Wandy. Teraz Wanda i Mieczysław Janecy są w Gowidlinie u Bigusów. Każda z tych osób wpisała się do historii organizacji. Wszystkie jednak u Koszałków zaczęły się od nieżyjącego już „Jeremiego”...

— Nie wahał się, od razu przystał do „Gryfa”. Jak dobry gospodarz daje przykład, to inni na wsi idą jego śladem.

— A pamiętasz jak całe Tuchlino patrzyło, czy ojciec podpisze trzecią grupę? Jak odmówił, to Niemcom było trudno namówić choćby jed-
nego...

Trwa odszukiwanie wspomnień. Nielatwe po tylu latach kruszą się szczegóły, uciekają daty. Przez lata nie wracano do tych spraw. Zapomnienie wpisano w ich życiorysy. Jak odruch, wbrew światu wartości, którym były wierne przez te lata najtrudniejsze, wzbudzając zdumienie ludzką przewrotnością, pozostawiając cierpką owoc nie zawinionego upokorzenia.

Wtedy w grudniu 1940 roku, gdy trzeba było z Tuchlina przenosić się do Rebienicy, czuły, że wokół nich zaczyna krzepnąć załazek nadziei. U ojca w chałupie gościł często Józef Dambek, zachodził Jan Gierszewski, który w Czarlinie zakładał jedną z grup „Gryfa Kaszubskiego”, a potem także i Józef Gierszewski — „Ryś”. Ten sam, którego okoliczności śmierci do dzisiaj nie zostały definitywnie wyjaśnione. Jednak w połowie 1941 roku jego konflikt z Dambkiem nie był jeszcze tak ostry.

— Mieliśmy wtedy w kancelarii mnóstwo pracy — opowiada Agnieszka Bigus. — Nasza metoda polegała przede wszystkim na zrzeszaniu na przegarnianiu do organizacji coraz to nowych ludzi. Komendanci gminni i powiatowi przysyłał nam wykazy członków, trzeba było prowadzić ewidencje członków, roznosić meldunki. Wanda i ja jeździliśmy do Chojnic, Wejherowa, współuczestniczyliśmy w przyłączeniu się obu tych grup do struktury „Gryfa”. Naszym, mówię o organizacji, głównym orężem był sabotaż, zwłaszcza na terenie portów. Na otwartą partyzanczką walkę byliśmy za słabi. Pilnowano więc, by młodzi Kaszubi nie szli do Wehrmachtu, by nie przyjmowano trzeciej grupy.

— Jakim sztyrem się posługiwaliście? Tym samym, o którym wspominał Jaetke? Czy kropka oznaczała literę a?

— Tak, chyba tak. Wie pan, trudno to sobie przypomnieć, ale „a” zgadza się na pewno. Nie mamy już żadnych dokumentów z tego okresu. Jeśli Jaetke jest spod Pucka, to chodzi o ten sam sztyr. Brat męża — Rudolf był komendantem „Gryfa” w powiecie morskim...

— Ale Jaetke nic nie wspominał o Rudolfe Bigusie?

— Być może nie miał z nim kontaktu. Rudek i Brunon byli bardzo ostrożni. Może dlatego nigdy nie wpadli, mimo że ukrywali się przez całą okupację. Po wojnie na posterunku żandarmerii Brunon znalazł swoje nazwisko na pierwszym miejscu listy poszukiwanych. Seigano go bezskutecznie od września 1939 roku.

Pierwsza wpadka nastąpiła w lutym 1943 roku. Sąsiad Niemiec doniósł, że u Koszałków kręca się obcy ludzie. Złapano wówczas Mieczysława Janeckiego. Uciekł on z obozu pracy w Szczecinie i ukrywał się u teściów. Zabrano go do Kartuz, a potem do Gdyni na Kamienną Górę. Razem z nim gestapo wywoziło Juliusza Koszałkę. Jeszcze nie kojarzono Rebienicy z siedzibą „Gryfa”. Dopiero podczas przesłuchań padły pytania...

Po raz drugi gestapo przyjechało w maju tego samego roku. Wówczas wiedzieli już więcej. Prawdopodobnie dlatego, że mieli już Biangę Biangę był raz w Rebienicy. Później Dąbrowski odprowadził go do lasu, w bezpieczniejsze miejsce. Musiał sygnąć.

Mówi Wanda Koszałka-Janecka: — Nie można nikogo winić, był bity, maltretowany, mógł nie wytrzymać. To tylko teraz się wydaje, że powinien być twardy jak skała.

Zanim wszystkich wyłapali, Agnieszka zdążyła wepchnąć bibułki z aktualnymi zapiskami w przymę obornika. Na gestapo przesłuchania zaczęły się od bicia...

— Gestapowiec Stencel, który mówił po polsku, pytał mnie o Dambka — „Jura”. Czy znam, czy widziałam? Odpowiadałam, że nie. Lai mnie i znowu pytał: czy znam tego, co miał z przodu srebrne zęby. Wreszcie dał spokój i wywieźli mnie z Agnieszką do Stuthofu. Ojciec też tam najpierw trafił, ale potem wożono go jeszcze do Gdańska, bo Kaszubowski chciał, by rozpoznał zwłoki Dambka.

„Jeremi” już nigdy potem nie spotkał Jana Kaszubowskiego — Hansa Kasnera. Został co prawda zgłoszony jako świadek w procesie tego okupcy, ale z dziwnych, do końca dla rodziny Koszałków nie zrozumiałych powodów, uznano, że jest nieosiągalny.

Koszalkowie wojnę przeżyli. Nieprawdopodobne, ale z obozów w Stuthofie i Mauthausen wrócili wszyscy. „Jeremi” wracał z Anglii tym samym transportem co Cyrankiewicz. Ujawnił się zaraz na granicy. Wkrótce w Rebienicy przeprowadzono rewizję. Juliusz Koszałka wrócił po dwóch tygodniach.

Kazimierz jego syn został nauczycielem w szkole w Kartuzach. Od poniedziałku do soboty uczył, a od soboty do poniedziałku nocował w piwnicy muzeum kaszubsko-pomorskiego. Później wyjechał z Polski.

Brunon Bigus od razu wziął się do roboty. Po ławki i tablice do szkoły jeździł pod Czarną Dąbrówkę. Szybko założył posterunek milicji i przy-

gotował wybory sołtysa. W chwilach wolnych zamawiano u niego relacje z mszy w go widlińskim kościele. Przytaczał ewangelię i fragmenty liturgii. Potem wstąpił do partii i jego życie potoczyło się spokojnie.

Janecki nie chciał przyjąć żadnego zlecenia, więc też tylko tęsknił do spokoju. Dopiero jak wyprowadził się z żoną do Torunia, przestano się interesować ich przeszłością.

Dzisiaj w Rebienicy nie ma już Koszałków, nie ma też bunkra, który stanowił kwaterę główną „Gryfa”. Ich gospodarstwo zostało się Bojanowskim. Tak zdecydował „Jeremi”, bo Bojanowscy nie szczędzi pomocy, gdy Koszałkowie siedzieli w obozach. Na temat dziadka Walerego nie się niestety nie dowiedzieliśmy. Koszałkowie nie przechowali żadnych spisów. Ostatnie spalili, gdy na dwa tygodnie zabrano ojca. Być może mógłby coś powiedzieć nauczyciel z Suleczyna — Stencel, który prowadził spisy, ale on już też nie żyje.

MAREK FORMELA
MIROSLAW PIEPKA

Biogramy i noty biograficzne

Z. Gach, *Jeden z Wielu*, Gdynia 1991, passim; K. Komorowski, *Konspiracja...*, s. 87–88; J. Weltrowski, *Kossak-Głowczewski Łużnik (1905–1969)*, [w:] SBKP, cz. 5, s. 75–76.

Koszalka Juliusz (1888–1969), ps. „Jeremi”, „Jeż”, „Jagiełło”, członek Rady Naczelnej TOW „Gryf Kaszubski/Pomorski”, czasowo pełniący obowiązki komendanta naczelnego, szef wywiadu i łączności w Komendzie Naczelnej „Gryfa”.

Urodzony 29.10.1888 r. w Łyśniewie k. Sierakowic, syn Józefa i Łucji z d. Miotk. Uczęszczał do gimnazjum i zdał maturę w Düsseldorfie. W latach 1909–1910 odbył służbę wojskową w armii niemieckiej, następnie powrócił w rodzinne strony. Pracował u swojego brata, prowadząc sklep i restaurację. Podjął naukę w Szkole Handlowej w Gdańsku. W czasie pierwszej wojny światowej zmobilizowany do armii niemieckiej. Walczył na froncie wschodnim, gdzie został ranny, następnie wysłany na front zachodni do Francji, ponownie ranny powrócił na Pomorze. W styczniu 1919 r. wstąpił do tworzącej się wówczas Polskiej Rady Ludowej w Sopocie. Pełnił funkcję oficera łącznikowego, utrzymując kontakty z Poznaniem. Był członkiem Organizacji Wojskowej Pomorza. Uczestniczył w 1920 r. w wojnie polsko-bolszewickiej. Wstąpił do Żandarmerii Krajowej i został wykładowcą w szkole żandarmerii w Gniewie, następnie przeniesiony do Ekspozytury Śledczej w Brodnicy. W latach 1921–1923 był komendantem nadgranicznego posterunku w Polskim Brzoziu, następnie pracował w Komendzie Powiatowej Policji w Brodnicy (1923–1926), w Komendzie Policji Państwowej w Świeciu (1926–1931), kierując posterunkiem w Łązku. W okresie 1931–1933 komendant posterunku policji w Opaleniu. W 1933 r. w wyniku zajścia granicznego miał zostać przeniesiony na stanowisko komendanta powiatowego policji w Tarnopolu, nie przyjął jednak tej propozycji, zrezygnował ze służby i przeszedł na emeryturę. Powrócił do Sierakowic i w 1935 r. wydzierżawił od swojego brata gospodarstwo rolne w Tuchlinie. Działalność konspiracyjną rozpoczął w 1940 r. Prawdopodobnie w 1941 r. przystąpił do TOW „Gryf Kaszubski”. Od lipca 1941 r. odpowiedzialny był za sprawy wojskowe w organizacji, jednocześnie szef wywiadu i kontrwywiadu. Od maja do kwietnia 1942 r., w wyniku rezygnacji B. Formeli, czasowo pełnił obowiązki komendanta naczelnego. Organizował sieć łączności kierownictwa organizacji z terenowymi ogniwami „Gryfa” i oddziałami partyzanckimi. Aresztowany w lutym 1943 r. w Rębnicy. Przeszedł śledztwo w siedzibie gestapo na Kamiennej Górze w Gdyni, a następnie w Gdańsku. 19.07.1943 r. osadzony w obozie Stutthof, a następnie Mauthausen. W 1945 r. powrócił do kraju. Zmarł w Toruniu w 1969 r.

A. Gąsiorowski, *Juliusz Marcin Koszałka* [w:] *Zasłużeni Pomorzanie...*, s. 120–124; K. Komorowski, *Konspiracja...*, s. 88–90; E. Skerska, *Koszalka Juliusz Marcin*, [w:] SBKP, cz. 5, s. 77–79.

Gąsiorowski A. Steyer W. Tajne Org. Wojsk.
"Gryf Pomorski" Gdańsk 2010, s. 488

III/4. Materiały dotyczące okresu
po 1945 r.: Koszałka Juliusz

1. art. Juliusz Koszałka, Wspomnienie
o Józefie Dąbku twórcy "Gryfa
Pomorskiego, brak śródtytułu, oryg. k. 2 s. 1-3



Las, noc i walka z wrogiem towarzyszyły mu codziennie

Wspomnienie o Józefie Dambku twórcy „Gryfa Pomorskiego”

Juliusz Koszałka, były komendant wojskowy „Gryfa Kaszubskiego”, więzień Stutthofu i Mathausen nadesłał nam swe wspomnienia o nauczycielu Józefie Dambku, założycielu i prezesie tajnej organizacji wojskowej „Gryf Pomorski”.

DAMBKA poznałem w 1925 r. Pracował wtedy jako nauczyciel w Żarnowcu koło Pucka. Był rodem ze wsi Zdroje, położonej w Borach Tucholskich. W latach 1926-28 wspólnie rozszyfrowaliśmy wielką niemiecką aferę szpiegowską, której droga prowadziła do Niemiec z Gdańska i Pomorza przez wieś graniczną Żarnowiec.

Po raz wtóry spotkałem się z Dambkiem w czasie okupacji, gdy był już w partyzancie. Po złożeniu 5 stycznia 1940 roku przysięgi na wierność „Tajnej Organizacji Wojskowej Gryf Kaszubski” zostałem przedstawiony w Czarklinie partyzantowi „Jurowi”. Jakaż była moja radość, gdy ujrzałem starego znajomego — nauczyciela Dambka. Znów nasze drogi i cele stały się wspólne.

Przez trzy lata życia partyzackiego, aż do aresztowania 1943 r., byłem najbliższym jego towarzyszem.

Przed wojną Dambek został przeniesiony z Żarnowca do Kobyła. Tam ożenił się i miał dwóch małych synków. Z chwilą wkroczenia wojsk hitlerowskich do Polski, musiał uciekać z Kobyła i ukrywać się, bowiem Niemcy pamiętali jego antyhitlerowską działalność i rozzesłali za nim listy gończe.

Był zmylił ślady, zmieniłem nazwisko na Adam Kil i zamieszkuje w lasach. Moja żona i rodzina głoszą, że zginąłem w działaniach wojennych. Przypuszczam, że było mi bardzo ciężko opuścić dom, żonę i dwoje dzieci.

W ten sposób tak rozpoczął nauczyciel Józef Dambek, zwący się teraz „Jur”, „Lech”, „Kil”, „Falcki” nowe, pełne trudów życie. Las, noc i walka z wrogiem towarzyszyły mu od tamtego czasu.

Pierwszymi zwerbowanymi przez Dambka członkami organizacji byli: były wójt ze Stażyckiej Huty Bronisław Brunka, w 1944 r. rozstrzelany jako zakładnik w Szymtarku pod Kartuzami i dwaj chłopcy z Czarklina J. Gierszewski, którego w 1944 r. zamordowano w obozie koncentracyjnym w Stutthofie i Klemens Bronk, obecnie zamieszkały w Stężycy w pow. kartuskim.

Ta czwórka ludzi zebrała się w grudniu 1939 r. w Czarklinie u chłopca J. Gierszewskiego i dała początek „Tajnej Organizacji Wojskowej Gryf Kaszubski”. Pierwszą pracą tych ludzi było werbowanie członków, zakup radiodbiornika, wydawanie biuletynu radiowego, budowa schronów, pomaganie ukrywającym się Polakom, względnie innym ludziom ściganym przez hordy hitlerowskie, lokowanie ich w

powiatami, Okręg V — Toruń wraz z powiatami, Okręg VI — pow. grudziądzki, brodnicki i lubawski, Okręg VII — pow. sztumski, kwidziński, malborski, elbląski. Komendantami poszczególnych okręgów zostają: mec. Wegner, inż. Wojewski, kupiec Jaworski, dr Chojnacki, księgowy Pawski, nauczyciel Gierszewski i nauczyciel Klawikowski.

Dambek ustawicznie komunikuje się z poszczególnymi komendantami wojskowymi, odwieżdża ich bunkry, ukryte w lasach, nawołuje do rozumnej akcji sabotażowej, do przygotowania partyzantów, zdolnych do czynu orężnego, lub pomocy niżej służby wojskowej, a mianowicie do gromadzenia i zakupywania broni, amunicji wszelkiego rodzaju i innego sprzętu wojskowego, oraz środków leczniczych i przyborów sanitarnych, zachęca do szkolenia wojskowego i do gotowości bojowej, kiedy padnie rozkaz na czele wodza wojsk Rzeczypospolitej Polskiej do oswobodzenia Pomorza, przyłączenie do Polski Gdańska, Prus Wschodnich i ziem nadbaltyckich ze Szczecinem i wyspą Rugią.

Duży wysiłek wkłada Dambek w akcję propagandową. Nawiązał łączność z Zachodem za równo drogą morską, jak i radiową. Kontaktuje się z AK. Chcąc zdobyć lepszy aparat nadawczy, pomimo wielkiego niebezpieczeństwa, jedzie osobiście do Torunia i stamtąd przywozi nowiutki aparat. Wysyła Ludwika Miołwego do Gdyni po części do trzeciego aparatu nadawczego. Tworzy okręgowe i powiatowe oddziały informacyjne, mianując kierowników i przypomina, by zajęli się sprawą z pełnym poświęceniem dla dobra ojczyzny i na rodzie polskiego.

W jednym z listów Dambek pisze:

„Pewne czynniki nazywają naszą organizację separatystyczną. Zauważamy, że jesteśmy organizacją czysto wojskową i nie zajmujemy się żadną polityką partyjną, naszym wrogiem jest bestia hitlerowska, którą trzeba bić i ubić, a każde państwo walczące z hitleryzmem jest naszym sojusznikiem”.

Dambek organizuje służbę

ków i prac spoczywał na barkach „Lecha”. W znacznej mierze dzięki jego pracy, organizacja rozrosła się i liczyła tysiące członków, a cała ziemia pomorska pokryła się setkami bunkrów.

Boje, jakie stoczyli partyzanci na Pomorzu, odwołany przez Niemców od reszty kraju i uważane przez nich za zupełnie już zwyciężone wprowadzały Niemców we wściekłość. Musieli tu wiązać całe dywizje wojska i masy żandarmerii, a tym samym o-

Dokończenie na str. 8

Orzecz. — kserokop. w t. osob. Józef Dambek -
- 20

XII '05

Ks.

— Pomyślałem pozostać na Pomorzu — opowiadał mi Dambek — wojna nie skończyła się, mimo rządów hitlerowskich w Polsce. Od pierwszych dni okupacji podjąłem walkę na nowo. Postanowiłem utworzyć podziemną organizację wojskową i pociągnąć za sobą tysiące odda-

bezpiecznych miejscach.

W styczniu 1940 r. postanowił Dambek nowozałożonej organizacji nadać ramy organizacyjne. Na czele „Gryfu Kaszubskiego“ stała Rada, w skład której weszli założyciele organizacji i członkowie, którzy dla jej rozwoju wykazali najwięcej poświęcenia, włożyli najwięcej trudu.

Prezesem Rady został Dambek, jego zastępcą Bronisław Brunka, propagandę objął Jan Gierszewski, sprawy finansowe Klemens Brunk, a ja — wywiad i sprawy wojskowe.

W miarę rozwoju organizacji powiększał się i liczebny skład Rady, bowiem Dambek przedstawiał Radzie najbardziej patriotycznych członków „Gryfu“. Pod skrzydła „Gryfu“ włączył działające na Pomorzu mniejsze, samostne grupy partyzanckie, jak grupa ks. płk. Wryczy, któremu nadano tytuł honorowego prezesa Rady, grupa inż. Wojewskiego, mec. Węgnera, mjr. Boruckiego, nauczyciela Szalewskiego, kupca Jana Wita, nauczyciela Cykowskiego, Jana Ciary, por. Dargacza i wielu jeszcze innych. Nawiązał kontakt z dwiema organizacjami młodzieżowymi, działającymi na terenie Gdańska.

W 1941 roku Dambek postanowił zmienić nazwę organizacji na „GRYF POMORSKI“, ponieważ zasięg organizacji szybko objął całe Pomorze. Pracuje w Czarlinie nad opracowaniem statutu, który zostaje zatwierdzony dnia 6 maja 1942 r. jako statut „Gryfu Pomorskiego“ i podpisany przez niego — jako prezesa — i dwóch zastępców.

Dla udoskonalenia działalności wojskowej organizacji postanawia podzielić Pomorze na okręgi. I tak powstały: okręg I — obejmujący pow. kartuski, wejherowski i pucki, Okręg II — Gdynia, Gdańk, Tczew, Okręg III — pow. kościerski, starogardzki, chojnicki i świecki, Okręg IV — Bydgoszcz wraz

zdrówia. Dr Wojewski zostaje kierownikiem wydziału zdrowia. Pomorze pokrywa się siecią umówionych i bezpłatnie pracujących lekarzy i aptekarzy, członków „Gryfu“. Dzięki ich pomocy organizacja zdobywała leki, bandaże i narzędzia chirurgiczne. Nieraz lekarze opatrywali rannych, dokonując operacji chirurgicznych, często wystawiali świadectwa choroby osobom, które tym samym uniknęły prac przymusowych w Niemczech.

WIELKA machina organizacyjna wymaga dużych wpływów pieniężnych. Pierwszą pomocą finansową dla organizacji była pożyczka na wysokości 50.000 — marek od Jana Koszałki z Siemrankowic. Organizacja zbiera poważne dary i ofiary od ludności, zdobywa pieniądze ze sprzedaży znaczków pamiątkowych z okazji święta 3-go Maja, Święta Morza i innych rocznic narodowych. Organizacja nie ucieka się do stosowania przymusu, kradzieży lub rabunku, lecz przeciwnie, surowo zabrania podobnych metod, nawet w stosunku do ludności niemieckiej. Trzeba tu dodać, że ofiarność ludu pomorsko - kaszubskiego na cele partyzanckie była bardzo znaczna.

Poważny ciężar obowiązków

Polskie dziecko w polskiej szkole Pamiętka trudnych lat

PRZEDE mną leży kilkadziesiąt stronicek, wydręczona broszurka. Wydana została z okazji jubileuszu 10-lecia, a dziś obchodzi 20-lecie swego istnienia. Na tytułowej stronie u góry hasło „POLSKIE DZIECKO W POLSKIEJ SZKOLE“. Poniżej tytuł: „Jednodniówka wydana z okazji dziesięciolecia istnienia Szkoły Powszechnej im. J. Pilsudskiego Macierzy Szkolnej w Gdańsku 1927 — 1937“

Zaledwie dwadzieścia lat temu uroczyste obchodzono dziesięciolecie pierwszej polskiej szkoły w Wolnym Mieście...

Wtedy, przed dwudziestu laty stworzenie i utrzymanie polskiej szkoły nie było tu sprawą prostą, w warunkach Wolnego Miasta wychowanie polskiej młodzieży nie było sprawą łatwą.

„Młodzież nasza żyje na tułaczystym terenie w szczególnych, odmiennych warunkach od tych, w jakich rozwijają się jej rówieśnicy w Polsce. Brak tu różnych czynników, które by ją umacniały w tradycjach ojców. Brak jej tego wszystkiego, co w życiu narodu jest tym, czym jest słońce dla świata roślinnego. Żyje ona poniekąd w atmosferze ciemności, a z drugiej strony otacza ją życie surowe, stawiające wobec niej niesłychane wymagania.

Czy zdoła przeciwstawić się skutecznie grożącemu jej niebezpieczeństwu?

Czy wytrwa na drodze

wierna wierze i mowie ojców?

Czy w zawierusze dnia codziennego nie zagubi „Złotego rogu“?

Czy na dźwięk „Polska“ za drży jej serce takim samym rytmem, jakim drżą serca wie lomilionowej rzeszy Polaków, rozsielanych po całym świecie?“

To cytaty z artykułu wstępującego do jednodniówki.

Pierwszym nauczycielem pierwszej polskiej szkoły Macierzy Szkolnej w Gdańsku był Wiktor Pozorski. Gdy zaczął pierwszą lekcję — w baraku na boisku Gimnazjum Polskiego, słów jego słuchała zaledwie grupa 25 dzieci. Brakowało wszystkiego. Ławki, tablice, szafę — wypożyczono z Gimnazjum. Pomocy naukowych nie było żadnych. Szkoła miała wówczas tylko 2 klasy. Ale już w następnym roku przybyła klasa trzecia. Dzieci jest już 59. Kierownikiem szkoły zostaje Roman Truszczyński, który z kolei w 1929 r. przekazuje tę funkcję Kazimierzowi Majorkiewiczowi, pełniącemu ją do końca dziesięciolecia. Dzieci uczęszczają do szkoły coraz więcej. W 1930 r. zaczyna już naukę 125 dziewczynek i chłopców. Szkoła ma już 4 oddziały.

W roku 1931 po raz pierwszy niezamożni uczniowie na kości Macierzy Szkolnej wyjeżdżają na wakacje do Polski.

Dokończenie na str. 8

cał. nie odwrócić

J. puste

wieży.
ty, które
a subtel-
e i ubie-
zej. Na-
na spo-
na biod-
a śmiała
ła jasno-
ia z lic-
aczającej

Rozmowa urwała się. Dziewczyna stała przygarbiona. Widziałem pełną długość przedziałka biegnącego środkiem jasnych włosów. Kolega odjechał, aby podstemplować delegację służbową... Po jego odjeździe powiedziała z nieoczekiwaną determinacją.

[długo patrzył w morze
Niech się uśmiechnie two.
[świeła twa
Pod wiecżą śniadych chmu
[Pomorz
Jam przecież jest z tej gł
[by — gleba data kłosy.
A moje dlonie puste:
[Jam wędrownik bosy...
Odwrociła się tak bardzo,
że nie widziałem już twa-
rzy. W nagłym błysku pa-
mięci stanęły przede mną

A mojej troski nieprzespana
[noca.
Tyś jest zwatpieniem moim
[— mojej włary mocą“.

Wspomnienie o Józefie Dambku

Ho, o co
ała ko-
am speł-
adowolila
i. Nasz
opóźniło
e prze-
sta Sina-
ude oczę-
specja-
opusto-
stoju we
apachem
i połud-
kojących

● **Dokończenie ze str. 7**
słabiał fronty zachodni i
wschodni. Nie czuli się tu
pewnymi, gdyż częste sa-
botaże i potyczki zbrojne
dawały znać, że Pomorz
broni się i nie poddaje się
biernie okupantowi. Chłop
z robotnikiem czy inteli-
gentem prowadzili zacięty
bój o powrót Pomorza do
Polski.

Niemcy spodziewali się,
że ludność Pomorza ma
sowo skorzysta z przywileju

„ingedeutschowania“ i tym
samym armia niemiecka
wzrosła na sile liczebnej.
Tymczasem „Gryfowcy“ prze-
ciwdziałali tej akcji i na
tym polu niemałe osiągnęli
sukcesy, gdyż były okolice
na Pomorzu, gdzie całe wsie
ostały się polskie.

W roku 1943 Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy zreorganizował gestapo w Gdańsku, wzmacniając specjalny wydział do walki z ruchem oporu na Pomorzu. Funkcji rozpracowania „Gryfu“ podjął się renegat, komisarz Gestapo Jan Kaszubowski, władający doskonale za równo językiem niemieckim, jak polskim i kaszubskim. Na skutek zdrady jednego z partyzantów, gestapowcy wpadli na ślad Dambka - „Lecha“. W lutym 1944 r. Dambek przenosi się z Pomorza północnego na południe. 4 marca 1944 r. zatrzymuje się w Sikorzynie w pow. kościerskim, by odbyć naradę z komendantem wojskowym okręgu Tczew. I tu wpada w zasadzkę. Miano Dambka porwać żywcem i dostarczyć do Berlina. Wieś otoczono pierścieniem SS-manów. Mimo to udało się Dambkowi przedrzeć przez kordony SS-manów i uciec ze wsi w stronę lasu, gdzie jednak odgonił go Kaszubowski kilkoma strzałami pozbawili życia.

Dambka przywieźli Niemcy do Gdańska i złożyli w Gestapo. Wielu więźniów ze Stutthofu i Mathausen musiało go rozpoznać. Za za mordowanie Dambka, Kaszubowski otrzymał z rąk Himmlera odznaczenie i na grodzie pieniężną. Dopiero na rozprawie sądowej w roku 1954 przeciwko Kaszubowskiemu dowiedziano się, że z rozkazu Himmlera ciało „Lecha“ nie zostało spalone, lecz pochowane w Gdańsku na cmentarzu na Zaspie.

Żywa i serdeczna pamięć o Dambku — „Lechu“ pozostanie wśród nas, albowiem dzięki ofiarnemu czynowi, któremu na imię walka o Pomorze, nazwisko jego będzie na zawsze związane z historią Pomorza i polskiego Wybrzeża.

Spląćmy dziś dług, zaciągnięty wobec partyzantów, którzy wypełnili swój obowiązek i zasłużyli się ojezyźnie. Dzięki nim ziemia pomorska nigdy nie przestała być polska, bohaterstwo walczyć o swą polskość. Oddajmy więc należny hołd żołnierzom AK, AL, żyjącym dziś, oraz bezimiennym bohaterom poległym w walce z okupantem, pamiętajmy także o zasługach i czelnych pamięć ludzi z „Gryfu“.

Juliusz KOSZAŁKA
(Jeremi)

Ciało zamordowanego

a trudnych lat

str. 7
siódma

niemieckim przedsiębiorstwie. Dlatego szkoła polska w Gdańsku w tych latach musiała dziecko ofaczać opieką, tak uczyć je polskości, by nawet rok, nawet parę spędzonych w niej miesięcy pozostali uczniowie czy uczniowi w pamięci na całe życie.

Broszurka w pomarańczowej okładce to pamiętka lat trudnych. Warto by o tych latach walki o polskość w Gdańsku więcej wiedzieli dzisiejsi uczniowie szkół naszego miasta. Dlatego wdzięczni jesteśmy p. Małgorzacie Wróblewskiej, ongi zastępcy sekretarza Kół Rodzicielskiego Pierwszszkółki Małgorzaty Szkolnej w Gdańsku, że broszurkę tę przyniosła do redakcji.

I. T.

nerke

IV/11. Korespondencja: Fundacja Rodzima
J. Koszałki.

1. Pismo Fundacji z 8.11.2001 do s. 911
Liberackiej - dot. zdjęć, ksero rekop.

h. 1 s. 1



Szanowna Pani!

Zgodnie z obietnicą, przesyłam
oryginalne zdjęcia sp. Agnieszki
Koszałki (1) i sp. Juliusza (2).

W naszych zbiorach pozostawiam
kserokopie zdjęć.

Ładne, serdeczne pozdrowienia
i wyrazy szacunku

Z poważaniem
dokumentalistka
Elle Skerške

Toruń 2001-11-08

1.dz.4111 POM 2001

FUNDACJA

Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń
fax (0-56) 65-22-186
http://www.um.torun.pl/~archAK
e-mail: archAk@um.torun.pl, topak@poczta.onet.pl
Konto: WBK Oddział w Toruniu
10901506-4675-128-00-0



Sz. Pani

Liberacka Maria

87-100 Toruń

Słownie
zwrót zdjęć

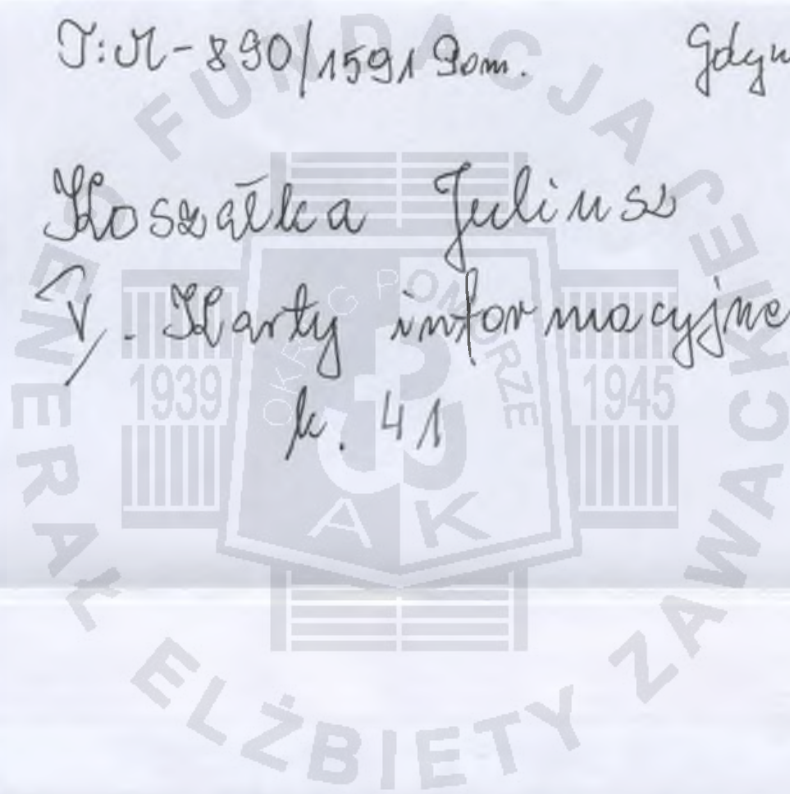
T: M-890/1591 Rom.

Gdynia

Hoswółka Juliusz

✓ - Party informacyjne

k. 41



Wiele przebywał w
Am. - Dambek
Portem, Rysie

Kozłak Janina
ur 1888 - "ferem"

Rawbury
gryt
1

mf corki Maria Kozłak-Libowicka XII 92
pracowała kmielt w Zarząd od spraw wojak.
przed powojem tej funkcji powr + Rysia
później Hydriał Wywiału Zarząd
amant 26 lutego 43 r

granatowy policjant (przedwoj.) w 1938 r. pater
emerytura

relacje do corki
tam mieszka na Dole Near Gryta
Bezbrinice pas Rawbury, gosp. Heinricha Olszewski

++ Rosette Juliusz

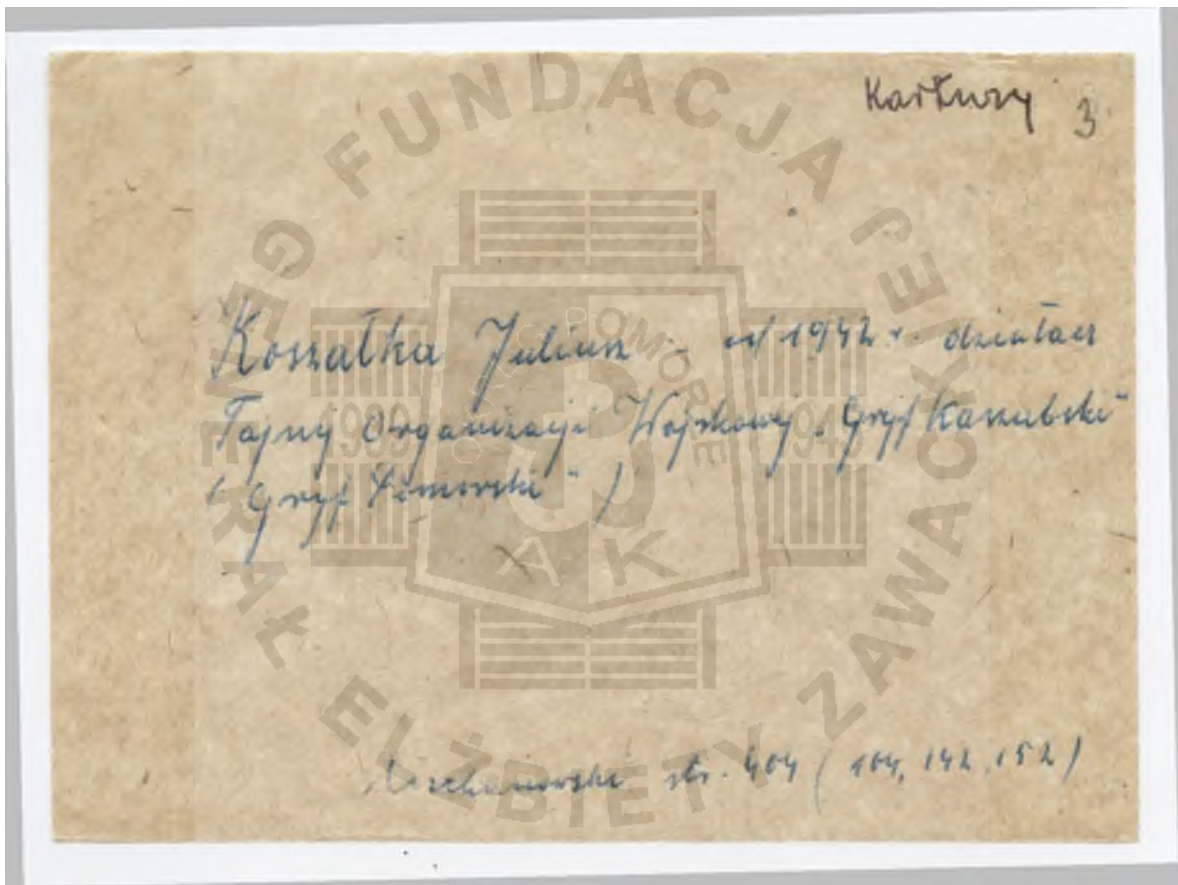
Rostury
Gryt

em. pracownik policji
do Gryta koniec 1941

Arrest 5. 43; śledstwo w Gdańsku, Stutthof
od 1944 r. Mauthausen

Żmawo w Tornim

inf. Pomocnika 1977/5 str 29 art Ciele



Kartony 3

Kosałka Julian, ur. 1942 r. - brat
Tajny Organizacji Wojskowej „Gryf Kamubski”
(„Gryf Pomorski”)

Archiwum str. 604 (104, 142, 152)

Kawtmy ~~INS CHOJNICE~~ 4
"Gryf Pomorski"

KOSZAŁKA JULIUSZ

W: K. Ciechanowski, Życie i śmierć bohatera, s. 19, 48

Przed wojną komendant posterunku Policji Państw.
Przyjaciel Józefa Dąbka. w Zamoscu
Objął funkcję kierownika wywiadu i kontrwywiadu.
Miał dwójkę uprzedzeń do Dąbka.

A.M.

Koszele Julia



Zob. T.: Janczuk M., Mir. Gdynie,
I/1/s. 1,2

Martyny G.
Gny + Pom.

Koszalka Juliusz

ps. "Jeremi"

Podczas okupacji miał z nim kontakt
sierżant wywiadu Komendy Pow. "Gnyte"
Str. Mazurkiewicz

rob. ul. Str. Mazurkiewicza M-616/1266

J.M.M.

2

FUNDACJA

Kartuzy BUTOW I
Cz. DĄBROWA
GRUF POM.

KOSZARA JULIUSZ
ps. JEREMI



J. Piętkowski, Ruch oporu,

Wsp. APAK, opraw. B-11, s. 57-58, 63, 87

Kartkowy⁸

KOSZAKA JULIUSZ

Cadunek Rady Naczelnej Gryfa
Karsubskiego!

8x/94 Jaroswski, Gestapo, s. 36

Inspektorat Statystyczny
Jed. „Gryf Pomorski” 19

Roszałka Juleisa
ps. „Jeremi”

Gronek Lady chaselnicy „Gryf Pomorski”

Gronek: ul. St. tom. XX str. 12

Uściw-

Kronika Juliana

Na sdeji Francine Lipinškego,
zostel on ~~na~~ výpomy ma kroniku.
(Kronika, 90. ročník, se Lipinška byl ve
zabranu, které jehy cuni obylo si, kdy
jím si chiel)

zob. Rev. Mst. t. XXVII, s. 37

HMN

74-12

11

Koncerte Julijin

Wionch Redy Manulini TOH GP.
Wlymy het z unu kontakt stawi soś
Manulinińsz ps. „Nolunij” - kmdt qy he
ne pow. kontun d/s hyinadu i bur.

Job. Rel. Mst t. XX s. 122

KMM

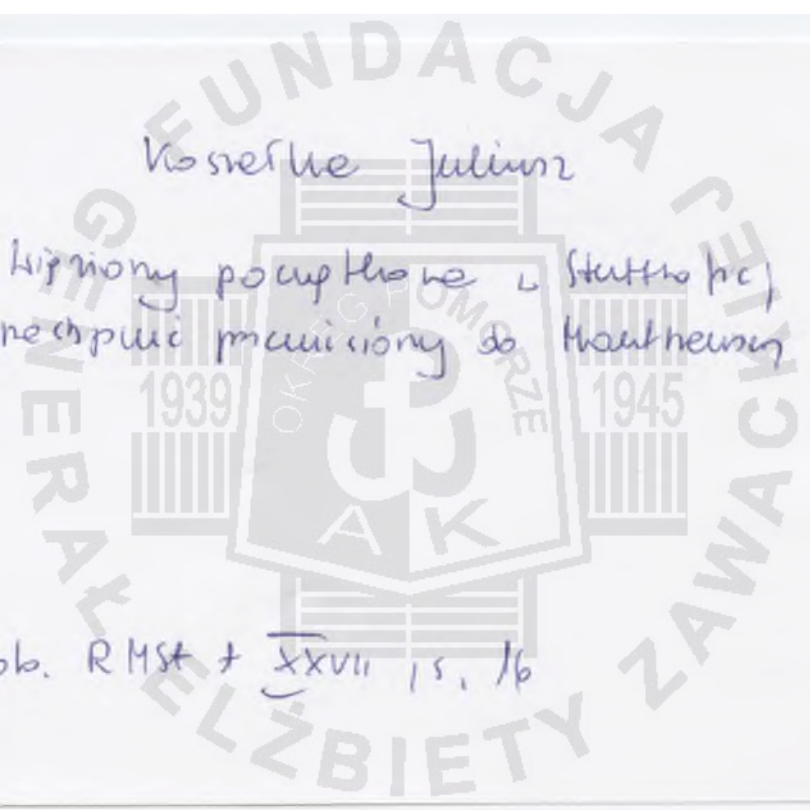
512
0900/P

Kosztelne Juliusz

Wymony pocztowe w Stuttgocie
niechcicie przeliczyć do Markheimy

rob. RMSt + XXVII 15. 16

hmm



Ko sestra Juliusz

z polskimi A. Jonackim i ich
do Konerki (do Sierakowic) z meldunkiem
Hane Stasske (z d. Glijntow, Tone
Kisimowa z Sumin)

Zob. ; Rel. Mst t. XXVII s. 142

HMM

Kostelne Juliusz

W kwietniu 1943r. amunicję przez
 gospodkę Konradową, przetranszowano do
 centrali g-pa w Górnym, Amunicyjowy fau
 był mu legne, historyj legi m. in. he
 Meqosten. woli nr 7.

zob. : Hedeowski, Meqosten - s. 314, 378

HMM



Kartony 16.
TOW A P

Koszałka Juliusz

zob. Obszerne informacje i szczeg. osobowe
dotkaj. Koszałka-Liberecka Maria,
wsp. Gdynia

HMM

Koszałka Juliusz
ps. „Jei”, „Jeremi”

Gdyma 4 17
Gryf Pom.

b. pracowniku Policji Państwowej, szef Wydziału
Tu Wywiadu i Kontrywiadu Komendy
Naczelnej „Gryf”, prawdopodobnie do
połowy 1942r.

K. Cieszanowski, Działalność wywiadowcza...
Pomerania, z. 6/1974, s. 17.

PO-94

Tuchola
Gryf Pom. 18

Stosnaína Juliusz

po „Zemci“, lo Tuchlinie u Stosnaína Rova psea
dwa lata byla ⁹kasatena „Gryf“, cionek dawdy
Stosnaína Tow „Gryf Pomorski“ lo quodim 1940 r. pre-
sedlem u Tuchlina do Rybieni, dalej u Rosp.
Odnomi podpisanu nld. Awertowany luty / 1943
rasem u zicim Janecim, po sledkoi do slustkufi
prejy, ujawni si na granicy, po powroce z byg. zatry

Formela M., Prepka M. czas nie zarosze sprawa
pawisci, kaszubskie losy 4, qros luyka. 1987, 2 dn.
2/10 u 1/11. / AP AK, Lbiony Z. Kopec, t. 5/

J.K. • 1994

Stankowsky 20'
"Gryf Polewny"

Stankowski Juliusz Stankin

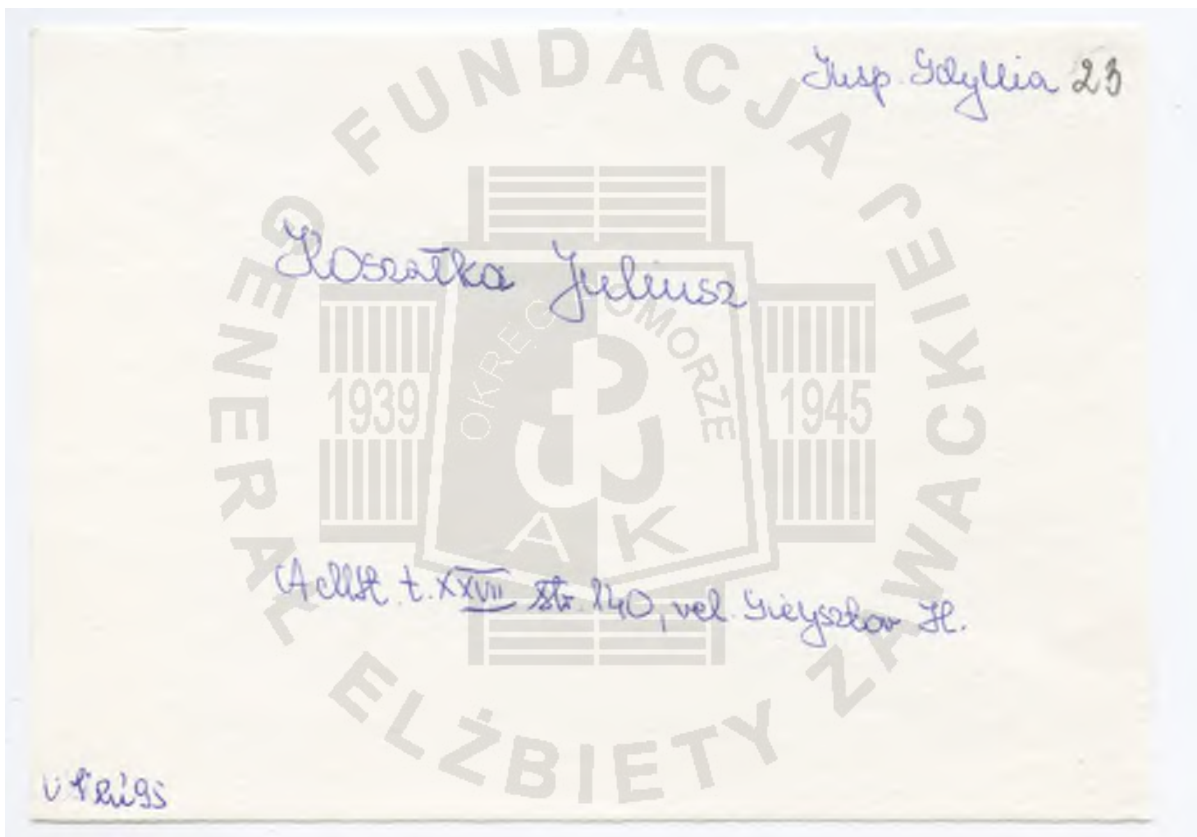
(1888-1969) ps. "Jerezi" członek Rady
Marszałek Tajnej Organizacji Współ. "Gryf Polewny"
Do wojny pracował Politycz., emeryt, żołnierz w
Indochinach. Po wojnie wrócił do Indochin,
wypędzony do Rębiechowa, październik 1940.

Działalność podziemną rozpoczął już 1940 r.
(pomoc ludności ukrywającej się). Do orga-
nizacji "Gryf Karsulski" (TOW GK) w 1941 r. spotka-
nie z J. Dąbkim, celem doświadczenie Kossaki
dokooptowany do Rady Marszałek GK. Jego gos-
podarstwo w Rębiechowie kierował "Gryf". K. Myścis
od Dąbka przejął Anonim. Wydziałem, Kwart.
Wydziałem, Inżynierów, Zarządca Komend. Formeli
Marszałek Komendant Marszałek. /

W maju 1942 r. obowiązki kamend przekazał
por. rez. Józefowi Gieroszewskiemu.
Brał udział w rozmowach prowadzonych
z (miejscowym) przedstawicielem organizacji
/AK/. w Rauhkirche Dambek - Gieroszewski log-
istycznie w roli mediatora na prośbę K.
W lutym 1943 r. - dekomunizacja, Koszalin,
wrestawiany w Rybnie, razem z żoną
Ciebieńka śledzono, w lipcu 1943 - Stuttgart.
Czerwiec 1944 - Mauthausen. - wyprowadzony
przez wojska amerykańskie, do Kraje
Włocławek list, 1945 r., Lwów w 1969 r. pocho-
wany w Turku, na cment. ul. Wyzbickiego
Lwów Polowka ul. 9. 120-124.
J. K. - 1994







Gdynia
TOW GP 24

KOSZAKA JULIUSZ

Zeznał w gestapo, że spotkał się na jednym z większych zebrań Gryfa Powr. z F. Lipińskim, który - już jako więzień Stutthofu - był przesłuchwany w tej sprawie (26.03.1943 - 13.04.1943) przez gdańskie gestapo.

T.: Lipiński F., ul. Tezew I/1, s. 7

M297

Gdynia H. Maselna
JOW Gr. K. 15
Grossatka Juliusz

Był odpowiedzialny za wyjazd i
kontrolny jad JOW Gr. Keszelski.
w czerwcu 1941 r. dał polecenie
Lewandowskiemu Janowi Henryko-
wi ps. "Lew Afrykański" by ten zepo-
szł w Gdyni komórkę JOW Gr. K.
Keszelski

rel: t. osob. M-355/1664 Lewandow-
ski Jan - insp. Gdynia
Wsk. XI 130,

Głoszanka Juliusz

^{Herbman}
JON Gr. Kosz. 26
↓
JON Gr. Pom.

Prawdopodobnie uczestniczył w zebraniu
zatozycielskim JON Gr. Kosz. → JON Gr. Pom.
w maju 7.07.1941r. w mieszkaniu Emmy -
Inzebratowskiego w Czarnej Górze.

zob. Ciechanowski R. „Życie i śmierć bolstera,
Golcuś 1980; 48

str. 50, 53, 55, 65-69, 72-73, 74 = 19s.
59,

28. IX 100

Gdynia 27
w Kossatka (Józef) Juliusz Tow. Gr. Pom.

W VI 1942r. nawiązał kontakt z
ks. Józefem Bartlem, kierow. org.
"Polskie Życie"; powołując się na zele-
cenie ks. Józefa Wnyśy (Przeosa Rady
Narodowej Tow. Gr. Pom.) zaproponował
fuzję org. "Polskie Życie" z Tow. Gr. P.
zob: T.M. 1072/1823 Bartel Józef
cz. 2, inop. Gdynia

482-X4 100

Koszatka Juliusz

Węjherowo 18
JOW Gr. Kosz.

emerytowany funkcjonariusz
Policji Państwowej, mieszkający
w Rembieszce pow. Kartuski, do JOW
Gryf Dleszelski, org. powstałej w 1940 r.)
wprowadzić go w pierwszym okresie
Jan Szulc

zob: tenże problemowe „Gryf”, cz. 8 (Ciechanow-
ski), str. 10

AK 101

Moszkowa Juliusz

Golynia 19
JDR Gr.P.

Dm. N. O.G. 1944 n. razem z 18
więźniami został wysłany z KL
Stuttart do KL Mauthausen.

zob: Stoc. biogr. kasp. pam., cz. 3, str. 159,
96

1982.VI '01

ELŻBIETY ZAWACKIEJ

Kossakowa Juliusza

Gdynia
DOW S.P.
30

Utrzymywana za nim
kontakt Stawska Helena
ps. "Regime"

zob: T.-K-118 / 118 Stawska Helena
ak n'01 insp. Gdynia

Głoszko Juliusz

Gdynia
JOW Gr. P.
31

Utrzymywaj z nim kontakty

Mazurkiewicz Stanisław ps. "Walec-
ny", który był szefem wywiadu i
bezpieczeństwa. Kiedy pow. JOW Gr. P. w
Kartusach

zob. Słow. biogr. .. str. 139, 2. 14. 2 s. 63
1939
101
s. 120
Ser. 3 s. 36

Koszełka Juliusz

Gdynia 32
JOW Gr. P.

Został Komendantem Naczelnym
JOW Gr. P. po odejściu (jesień 1941 r.)
pierwszego komendanta Bolesława For-
melli.

zob: Steyer Krzysztof, Lanyś Józef aluzji
JOW "Gryf Pom." 1939-1945, [4:] Pomorskie
org. konspiracyjne pose AK, s. 85

482.VI 101

Kossathe Juliusz

Golynia
D.W. Fr. P. 33

Możliwe, że gestapo na trop
Juliusza, aresztowanego 22. lutego 1943r.,
wpadło w czasie przesłuchania
aresztowanego (ok. 40) w styczniu 1943
w Chejniech.

zob: Lubecki S., Refleksje o tragicznych
dniach Tajnej Organizacji Wojskowej
"Gryf Pomorski" [w:] "Pomorskie org. konspi-
racyjne poza AK", str. 47

złk. VI '01

Goszatka Juliusz
ps. "Jeremi"

Gdynia ⁴³
5014 gr. P. ³⁴

Aresztowany 5.02.1943 r. w Rembieniach;
3 m-ce później zostaje aresztowana
reszta jego rodziny.

zob: J: M- 937/1643 Lubecki L., 12. II
pasa Pom.

Wsk. III, 107

Koszatka Juliusz

Golynia
JOW G.P. 35

" Na przełomie stycznia i
stycznia w więzieniach gestapowskich
zuchwano się ponad 170 członków JOW G.P.;
w kwietniu 1943r. gestapo ujęło Juliusza
Koszałkę ps. "Jeremi".

zob. Lubecki Lesu. Zarys działalności
Taj. Org. Waj. "Gyf Pom. [w:] Pomorskie
org. konspiracyjnej proze AK, str. 68

AK.

Włoszalka Juliusz Gdynia 36

Odane strony V A kel. - informa-
cja zawarta w meldunku Stefana
Dargasa z 3. 11. 1934, spisane przez
Z. A. Sikorskiego.

zob. J. A. 513/1149 Sam. S. Dargasa,
Zmog. Gdynia

M. V 108

a

Wartuzy Tow 42
Gryf Pomorski

37

+ KOSZALEKA Juliusz Marcin
ps. "Jagielło", "Jeremi" 1888-1969
członek Rady Miejskiej Tow. "Gryf
Pomorski" 1914-1918 armia niemiecka.
Powstanie Wielkopolskie. Działalność PZZ.
Szykanowany przez Niemców. Wywiad
kontrwywiad, 1943 aresztowany,
oboz Stutthof, Mauthausen - Gusen
szykanowany przez UB. Elżbieta
Skerska

Zob.

Słownik Biograficzny Konspiracji
Pomorskiej 1939-1945 część 5
Fundacja "Archiwum Pomorskie 17K"
str 77, 78, 79 Toruń 2001

Print
2003

a) Kossatka Juliusz Gdynia Chojnice 76
JON Gr. Pa38

W połowie X 1942r. Bernard
Suzsny - kmita Obi. 2W2-AK Chojnice
spotkał się z nim w Rebrzenie
por. Dantusy, gdzie rozmawiali
o JW "Gryf Pomorski"; spotkanie
zorg. St. Kossatka, brat Juliusza, a
2-ce Bernarda Suzsnego
zob: Suzsny Bernard. J.V. 427/1047 Pa.
XW03 2.1/1 5.31... i imp. Chojnice

Kozłatka Juliusz ps. "Jeremi", Kartusy 39
"Jaquetto", "Jez"

a
t szef łączności Komendy Marcelnej,
prejsiowo pełnił obowiązki
komendanta Marcelnego w Gryfie

zob. Jan Kaszubowski i służby specjalne
GESTAPO SMERZ UB..., aut. Gajdonowski
Andrzej, Gdansk 2008.

s. 99
s. 497

Ⓢ II'11

1. Kolczetka Julian "Jeremi" Gdynia
zajmował się sprawami wojskowymi w Gryfie Koszubi
Koszubskim Pomorski
40

zob. aa. Kulpiński H., Major Ryś, z prosy: Ruch Oporu
na Pomorzu..., t. 1, s. 36

IX. 'M. Bdm.

++ Косса аѣла Juliana

ps. u Jeremi', Jeri', Jaqweub

Gdynia 41
JOW n. G. P.

zob. Gąsiorowski A., Steyer Kraysk.
Tajne Organizacja Wojskowa
Czyf Pomorski, Gdyńskie 2010,
s. 488, passim.

AK. VII/14

Koszalka Juliusz

